Nr. 52 Poniedziałek 21 Lutego 1938 r. Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 8.06.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nad Żółtą Rzeką
toczą się krwawe walki

W Szanghaju oczekują wkrótce szeroko zakrojonej ofensywy wojsk japońskich w okolicach rzeki Żółtej i na odcinku drogi żelaznej wiodącej do Lunghai. Źródła japońskie podają wiadomość o zdobyciu Singsiang, jednej umocnionej pozycji znajdującej się w rękach chińskich na północ od rzeki Żółtej. Należy przypuszczać, że nad brzegami Żółtej rzeki oraz w miejscu, gdzie znajduje się skrzyżowanie dróg żelaznych do Lunghai i Hankow, wywiąże się wkrótce bitwa na wielką skalę. W przewidywaniu powyższego zdarzenia, marszałek Czang-Kai-Szek rzuca wszystkie siły będące w jego dyspozycji na ten odcinek.

Źródła chińskie donoszą, że kolumny japońskie, które atakują na wschód od linii żelaznej Hangkow w kierunku Żółtej rzeki i miejscowości Kaifen g, zostały odrzucone przez wojska chińskie. Walki, które odbywają się na odcinku Lunghai, przybrały w terenie formę regularnego trójkąta. Szczytem północnym tego trójkąta jest Weihaiwei, drugi szczyt południowo-zachodni stanowi miasto Czengczau droga żelazna, wiodąca do Hankow, przecina jednocześnie rzekę Żółtą i linię kolei wiodącej do Lunghai.

Pod rządami królewskiej dyktatury w Rumunii
Władzom wolno wszystko
natomiast nieszczęsnej ludności odebrano ostatnie okruchy wolności

Dziennik urzędowy Rumunii zamieszcza dekret królewski, nowelizujący przepisy o ochronie porządku publicznego i zawierający szereg nowych zakazów i nakazów.

Tworzenie grup w celu propagowania idei politycznych będzie karane więzieniem od 6-ciu miesięcy do roku. Za udział w zebraniach tych organizacji kara wynosić będzie od 1 do 3 miesięcy więzienia.

Zakazane są pod karą od 1 do 6 miesięcy więzienia pochody w szeregu wojskowym ulicami i na drogach publicznych. Ta sama kara przewidziana jest za grupowe śpiewanie pieśni o charakterze politycznym.

Urzędnik, któremu udowodniona została przynależność do organizacji politycznych, zostanie złożony z funkcji, z pozbawieniem praw do odszkodowania.

Władze mają prawo zamykać hotele, kawiarnie, restauracje, kluby i wszelkie lokale publiczne, które służą do zebrań o charakterze politycznym.

Wszystkim osobom, które w jakiejkolwiek formie otrzymują wynagrodzenia od państwa, samorządu lub instytucji publicznych, wzbronione jest zajmowanie się polityką. Wszystkie osoby tej kategorii, należące obecnie do stronnictw politycznych, muszą z nich wystąpić w ciągu 7-miu dni, w ciągu dni 15-tu powiadomić o tym władze przełożone z zaznaczeniem do jakiej partii dany urzędnik należał.

Orzeczenie sądów we wszystkich sprawach o naruszenie porządku lub niebezpieczeństwa publicznego oraz o działalność polityczną będą przedkładane w odpisach ministerium sprawiedliwości, które w wypadku stwierdzenia, że uniewinnienie oskarżonych lub wstrzymanie dochodzeń karnych nastąpiło wskutek błędnej interpretacji faktów (?) przez sąd będzie miało prawo pociągnięcia sędziów do odpowiedzialności i drogą dekretu królewskiego wymierzać im będzie odpowiednią karę (!!).

Maksimum i minimum kar za naruszenie porządku publicznego, przewidziane przez wszystkie dotychczasowe ustawy, podwaja się.

Angielskie złudzenia
Chamberlain chce za wszelką cenę porozumieć się z Mussolinim

Piątkowa wizyta ambasadora włoskiego w Londynie Grandiego na Downing Street, jak twierdzą angielskie koła polityczne, oznacza pewien „postęp" na drodze rokowań włosko - angielskich. Godnym zaznaczenia jest fakt, że wbrew krążącym pogłoskom inicjatywa tego spotkania wyszła nie od ambasadora włoskiego, lecz uczyniona została na zaproszenie premiera Chemberlaina(!!) W rozmowie brał udział również min. spraw zagranicznych Eden. Jakkolwiek wydane następnie oświadczenie zaledwie pozwala się domyśleć, jaką była treść rozmowy, tym nie mniej sądzić należy, że rozmowa toczyła się na tematy:

1) sprawy hiszpańskiej,

2) włoskiej propagandy antyangielskiej;

3) stałego wzmacniania garnizonu w Libii.

Po załatwieniu tych trzech ważnych problemów Anglia i Włochy, jak przypuszczają dobrze poinformowane koła, przystąpią do rokowań, mających doprowadzić do dalszego porozumienia. Podkreślić należy również fakt, że Anglia dąży do wyłączenia z dalszych rozmów **sprawy wycofania z Hiszpanii wojsk włoskich i przekazania jej do komitetu nieinterwencji(!)** w ten sposób zostanie załatwiona jedna z najważniejszych spraw, będących dotychczas szkopułem w rozmowach pomiędzy Edenem i Grandim (oczywiście kosztem Hiszpanii Ludowej, ale tym Rząd angielski mało się przejmuje).

Z kół urzędowych wskazują, że życzeniu Włoch uznania zaboru Abisynii Anglia zadość uczyni tylko wtedy, gdy rozmowy angielsko-włoskie wydadzą już pozytywne rezultaty. Ostatnia informacja rozwiewa kursujące pogłoski o uznaniu podboju Abisynii jako aktu wstępnego do porozumienia z Włochami.

⁂

Krążą pogłoski, że podczas rozmowy Chamberlain - Grandi, premier angielski zapytał się swego współrozmówcę o stanowisko, jakie Włochy zajmą wobec wypadków w Austrii. W odpowiedzi Grandi zaznaczył, że sprawa ta **nie może być chwilowo przedmiotem dyskusji(!)**

Palenie
zapasów kakao

Do Londynu nadeszła wiadomość, że producenci kakao w koloniach brytyjskich przystąpili do palenia pewnych ilości tego surowca i że zamierzają zniszczyć część zapasów. Wiadomość ta spowodowała już zwyżkę cen kakao na giełdzie oraz spekulację na haussę.

Dzisiejsza mowa Hitlera

Dzisiejsze przemówienie Hitlera w Reichstagu wywołało duże zainteresowanie w kołach obserwatorów zagranicznych, jak również w niemieckich kołach politycznych. Spodziewają się ogólnie, iż w mowie swej da kanclerz szereg bardzo doniosłych przyczynków do układu zawartego w Berchtesgaden i autorytatywne wyjaśnienie stanu faktycznego stosunków austro - niemieckich, gdyż dotychczas nie opublikowano jeszcze treści zawartego układu. Z innej strony słychać, iż układ nie jest ujęty jako formalny tekst w sensie protokułu dyplomatycznego. Z jego szczegółami opinia publiczna, jak mówią w Berlinie, zapoznawać się ma w miarę wykonywania układu. Nie wątpią w Berlinie, że kanclerz poruszy również zagadnienia polityki międzynarodowej, omawiając nie tylko stosunek Rzeszy do swych sąsiadów, lecz i stanowisko wobec zasadniczego dla Rzeszy zagadnienia kolonialnego. Słychać również, że kanclerz skorzysta z okazji by udzielić odprawy na ostatnie enuncjacje Stalina. Oczywistą jest rzeczą, iż wobec piątej rocznicy objęcia władzy przez narodowy „socjalizm" kanclerz poświęci wyczerpujące uwagi tej sprawie. Oprócz tego liczą się z pewnymi ustępami, dotyczącymi zagadnień gospodarczych Rzeszy, wszystkie te wersje opierają się raczej na przypuszczeniach, uważane są jednak za logicznie wypływające z obecnej sytuacji (PAT).

Zwycięstwo wojsk republikańskich
na froncie Estramadury
Bitwa samolotów rządowych z krążownikami faszystowskimi

Ministerium obrony Hiszpanii komunikuje: Na odcinku Estramadury wojska rządowe zajęły Sierra Quemada pod Peraleda, zdobywając liczny materiał wojenny, porzucony przez faszystów. Na odcinku Campillo de Llerena zdobyte zostały stanowiska nieprzyjacielskie Sierra Aquila, Cortijo de los Pollos i wzgórze Nava. Na tym odcinku wpadło w ręce wojsk rządowych 5 dział, 110 mm. oraz 12 karabinów maszynowych. Armia zachodnia odparła liczne ataki faszystów.

⁂

Donoszą z Cerbere, że ponad okrętami wojennymi faszystów, dwoma krążownikami i dwoma torpedowcami, znajdującymi się w odległości 8 mil od Cap Serbere, przelatywała eskadra samolotów rządowych. Samoloty rządowe przybyły tam, zaalarmowane bombardowaniem miejscowości Culera przez flotę faszystów z chwilą ukazania się eskadry samolotów rządowych, okręty faszystowskie poczęły się wycofywać. Jedna z bomb, rzucona z samolotu na okręt faszystowski, wybuchła w pobliżu okrętu wojennego francuskiego „La Cordeliere". Okręt nie został uszkodzony i skierował się do Port Vendres.

⁂

Kwatera główna wojsk faszystowskich donosi, że wojska gen. Franco operujące na odcinku Alfambra przekroczyły rzekę tej samej nazwy i przełamując opór nieprzyjaciela, posunęły się kilkanaście kilometrów naprzód.

Korespondenci wojenni pism zagranicznych donoszą, o przygotowującym się wielkim przeciw natarciu wojsk rządowych na odcinku Alfambra.

Dzienniki włoskie twierdzą, że w Rzymie
przebywa prawdziwy Butenko

W odpowiedzi na podjęte przez stronę sowiecką usiłowania podania w wątpliwość tożsamości o. chargé d'affaires sowieckiego w Bukareszcie, Butenko, który przebywa obecnie w Rzymie, dzienniki rzymskie zamieszczają na pierwszej stronie fotografię karty tożsamości, wydanej Butence przez ministerium spraw zagranicznych w Bukareszcie.

Butenko ze swej strony udał się wczoraj wieczorem na radiostację i przemawiał przez kilka minut przed mikrofonem w ramach emisji specjalnej, zarezerwowanej dla słuchaczy francuskich i rumuńskich. Butenko powtórzył w językach francuskim i rumuńskim deklaracje, złożone korespondentom zagranicznym, wyrażając zarazem przekonanie, że ci, którzy usłyszą przez radio jego głos, przekonają się o groteskowym charakterze wiadomości, rozpowszechnianych w jego sprawie przez Moskwę.

Ludzie na krze
Sytuacja na morzu Grenlandzkim

Depesze z pokładu „Tajmira" donoszą, że łamacz lodów od kilkudziesięciu godzin nie może posuwać się naprzód, wobec niezwykłej twardości lodów. „Tajmir" utrzymuje stałą łączność radiową z ekspedycją Papanina. Łamacz lodów „Jermak" nadal posuwa się pełną parą naprzód. Jak wiadomo, tylko ten ostatni łamacz może dotrzeć do wyprawy.

Obrona
Australii

Flota australijska odbyła wielkie manewry pomiędzy Sidney a Melbourne. Zadaniem manewrów było odparcie niespodziewanego ataku floty obcej. Wyniki ćwiczeń wykazały niemożność obrony wybrzeży australijskich przy obecnych siłach morskich. W związku z tym Rząd australijski projektuje powiększenie liczby krążowników oraz z samolotów, które będą utrzymywały łączność pomiędzy siłami lądowymi a mor[illegible]

Ribbentrop jedzie do Londynu

Korespondent polityczny „Daily Mail" donosi, że niemiecki minister spraw zagranicznych, von Ribbentrop, przybędzie w przyszłym tygodniu do Londynu, aby złożyć listy odwołujące go ze stanowiska ambasadora w Londynie. Von Ribbentrop odbędzie narady z premierem Chamberlainem, podczas których omówi zagadnienie austriacko - niemieckie i udzieli wyjaśnień w tej sprawie.

Trocki oskarża G.P.U.
o zamordowanie swego syna

Trocki oświadczył dziennikarzom, że wiadomości, jakoby syn jego cierpiał na chroniczne zapalenie kiszek są nieścisłe, a jednocześnie zaprzeczył, jakoby syn jego miał być niebezpiecznie chory w ciągu ostatnich tygodni swego życia. Trocki wątpi, aby śmierć nastąpiła w następstwie choroby, zwraca jednak uwagę na środki, jakimi dysponuje G.P.U. w walce ze swymi przeciwnikami.

Polityka
finansowa Chin

Agencja Havasa dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że — w wyniku odbytych ostatnio rozmów w Hongkongu — prezes Banku Chin ma przyjąć stanowisko ministra Finansów, zachowując jednocześnie prezesurę instytucji emisyjnej. Nowy kandydat na ministra Finansów ma opinię bardzo wybitnego finansisty. W czasie wspomnianych wyżej rozmów, powzięte zostały decyzje, mające na celu utrzymanie obecnego kursu waluty chińskiej.

Kodeks Pracy
we francuskiej Izbie Deputowanych

W piątek po północy francuska Izba Deputowanych uchwaliła większością 383 przeciw 218 głosom projekt ustawy o arbitrażu koncyljacji, stanowiący pierwszy z 10 projektów kodeksu pracy.

Widmo kielni i trójkąta

na sobotnim posiedzeniu Sejmu

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu omawiana była interpelacja złożona przez posła Dudzińskiego w sprawie należenia funkcjonariuszy państwowych do nielegalnych organizacyj, mających centralę poza granicami Państwa i udzielenia gmachów państwowych na zebranie takiej organizacji.

Chodziło tu o słynne posiedzenie „masonów" w Dyrekcji Lasów.

Odczytano odpowiedź p. Premiera, który stwierdza:

„Na podstawie wyjaśnień, których zażądałem, mogę oświadczyć, iż w dniu 9 grudnia 1936 r. w lokalu mieszczącym biura Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych nie było żadnego zebrania o charakterze nieurzędowym, nie mógł więc mieć miejsca wymieniony w interpelacji fakt rzekomego udzielenia przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, względnie Naczelną Dyrekcję Lasów Państwowych urzędowego lokalu na zebranie „nielegalnej i obcej organizacji", oraz, że „obowiązujące przepisy zakazują urzędnikom na[illegible]żenia do wszystkich organizacyj tajnych, tym bardziej więc takich. które stanowić mogą t. zw. obce agentury".

W dyskusji nad interpelacją pos. Dudziński odczytuje notatkę z pisma „Revue Internationale des Societées Sécrets" o rzekomym posiedzeniu masońskim w Dyrekcji Lasów, po czym mówi, że odpowiedź p. Premiera została „podpisana lekkomyślnie". „Bo skoro p. Premier mówi, że nie było zebrania o charakterze nieurzędowym, to można zrozumieć, że zebranie, o którym mowa, było urzędowym, a skoro się twierdzi, że nie miał miejsca fakt udzielenia gmachu urzędowego nielegalnej i obcej organizacji, to można z tego wnioskować, że była to organizacja, wprawdzie nielegalna, ale nie obca, tylko swoja".

Wiele mówi dalej pos. Dudziński o masonerii, do której ma w Polsce należyć 400 osób.

Z kolei zabiera głos pos. Budzyński, rzekomo polemizując z przedmówcą. Wreszcie pos. Budzyński wzywa Rząd do postawienia w stan oskarżenia z art. 165 kod. karn. rzekomych „masonów". Zbigniewa Skokowskiego, Stanisława Stępowskiego, Hipolita Gliwica, Mariana Ponikiewskiego Emila Kipy, Mieczysława Wolfkego i Zygmunta Dworzańczyka, jak również tych wszystkich, których ujawni śledztwo, oraz zapowiada wniesienie projektu ustawy przeciw organizacji masońskiej w Polsce.

Pos. Sommerstein odpiera stanowczo insynuację, jakoby legalne towarzystwo charytatywne „Bnei Brith" miało być lożą masońską.

Pos. Sommerstein w swoim przemówieniu wypomina pos. Budzyńskiemu, iż zabiegając o mandat poselski podczas wyborów, zwracał się o poparcie do rabinów.

CO KOMU WYSTARCZA.

P. premier gen. Sławoj - Składkowski zabiera głos w sprawie interpelacji pos. Dudzińskiego.

„Dla każdego przeciętnego, jak my, parlamentarzysty, wystarczyłoby, żeby była naprzykład „lekkomyślność premiera", a już o tym można powiedzieć mowę. Dla jednego wystarczyłoby, że są „mafie w Polsce" — można mowę o tym powiedzieć. Dla drugiego wystarczyłoby, że „są obce agentury". Dla innego wystarczyłoby, że „jest obrażone prawo przez ministrów". Dla jeszcze innego z pośród nas — zwykłych parlamentarzystów wystarczyłoby, że jest źle wykonywana konstytucja. Każdy z tych tematów to jest cała jedna mowa. A tu nasz szanowny, kochany pan kolega Dudziński wszystko to zebrał razem, zlepił syndeticonem i zrobił z tego jedną wielką kulę do olbrzymiej mowy parlamentarnej, która miała rozwalić wszystko, co się podobno w Polsce dzieje".

P. PREMIER OSTRZEGA.

Dalej p. premier stwierdza, że są trzy rodzaje państw, trzy ustosunkowania się do masonerii. Pierwszy — to są t. zw. wielkie demokracje. W tych krajach masoneria jest zupełnie jawna. Drugie — państwa totalistyczne, w których masoneria jest zakazana. Dla przykładu powiem: Włochy, Niemcy, Sowiety. Jest trzeci rodzaj państw, istniejący między nimi, państwa o ustroju, który może przypomina jedno i drugie, albo różni się od jednego i drugiego, i do tych państw należy Polska.

W Polsce brak jest dotąd ustawy, zakazującej masonerii. W Poznańskiem i na Śląsku istnieją legalne, jawne loże masońskie o znanych adresach, o znanym składzie, posiadające swój ruchomy i nieruchomy majątek.

Sprawa masonerii nie została więc dotąd załatwiona przez 34 rządy. Jako Polak i jako szef rządu uważam — mówi p. premier — wpływy masońskie w Polsce za szkodliwe. I masonom nie ufam. I dlatego głęboki niepokój odczułem w momencie, kiedy zobaczyłem, że kolega Dudziński tak szalenie ufa temu amerykańskiemu piśmidłu i wszystkie swoje oskarżenia i całą swoją wielką mowę oparł na tym opisie, dość zresztą naiwnym, który koledzy słyszeli. Panie kolego Dudziński! Życzę panu dobrze: ostrożnie, bo masoneria już niejednego sknociła! Niech pan im nie ufa!

P. Dudziński: Pana mogą [illegible] sknocić.

— Radzę panu im nie ufać. W każdym razie ja im nie ufam!

P. Dudziński: Ja im jeszcze bardziej nie ufam, niż pan.

— Skąd pan wie?

OBNIŻANIE POZIOMU.

— Ażeby dowieść, że ta choroba, na którą zapadł nasz kochany i czcigodny p. kolega Dudziński, ta masoneriofobia i ten strach przed masonerią w Polsce, nie jest tylko jego udziałem, że jest chorobą dość rozpowszechnioną, pozwolę sobie odczytać wyjątek z artykułu ś. p. redaktora Koskowskiego z „Kurjera Warszawskiego", który chyba nie potrzebował tak bardzo kochać masonów. Otóż pisze on w ten sposób: „Kto w Polsce nie jest oskarżony o masonstwo? I kto uniesiony gorączką polemiczną nie rzuca na głowę przeciwnika podejrzeń promasońskich?"

Ta taktyka sprowadza wszystkie prądy i ruchy polityczne i moralne w społeczeństwie do bagna intryg masońskich, obniża poziom myśli.

Wreszcie, parę słów osobiście do pana kolegi Dudzińskiego — kończy p. Premier.

Panie kolego! Wie pan — i wie każde dziecko w Polsce — że autorytet temu rządowi daje p. Marszałek Śmigły - Rydz. I gdy pan wie napewno o tym — jak mogło przejść przez usta panu koledze że „na rachunek obozu legionowo-peowiackiego rządzi zakonspirowana mafia".

WYBORY DO SAMORZĄDÓW 6 MIAST.

Następnie omawiany był wniosek Rządu o odroczeniu wyborów w Łodzi i Poznaniu w tym celu. żeby mogły być one przeprowadzone na zasadach zawartych w nowym projekcie ustawy.

Pos. Kopeć wypowiada się przeciw wnioskowi, zaznaczając: „Mamy w Polsce takie zjawiska, że Minister Sprawiedliwości występuje z projektem o zniesienie sądów przysięgłych w chwili, gdy przed ławą przysięgłych stoi oskarżony, co do którego w kraju powstało duże poruszenie. A teraz mamy projekt ustawy dla pewnej kwestii, dotyczącej dwuch miast".

Mówca sądzi, że sytuacja Polski niczym się nie osłabi, jeżeli odbędą się wybory w tych dwuch miastach na podstawie ordynacji dotychczasowej. A plus będzie w opinii publicznej taki, że my nie jesteśmy tu po to, ażeby regulować rzeczy specjalnie dla usuwania trudności administracyjnych, lecz mamy tworzyć prawo z punktu widzenia normalnego bytu Państwa.

Pos. Sommerstein przeciwstawia się przedłużeniu okresu urzędowania komisarzy w samorządzie terytorialnym. Projekt ordynacji wyborczej dla 6 wielkich miast wprowadza dawno zarzucony system kurialny, co jest krzywdzące dla ludności. Żydowskie Koło Parlamentarne głosować będzie przeciwko projektowi.

Przegląd prasy

ROCZNICA.

Bratni nasz „Dziennik Ludowy" obchodzi pierwszą rocznicę swego powstania. W środę wydaje numer - monstre (30 stronic) z ilustracjami, jako numer rocznicowy.

Przesyłamy uściski dłoni i życzymy powodzenia.

BEZ DOGMATU.

Klerykalny „Głos Narodu" jest poniekąd za zmianą ordynacji wyborczej, ale z wieloma, z bardzo wieloma zastrzeżeniami. Krótko mówiąc, „dogmatu" w tej dziedzinie nie uznaje:

Demokracja prawdziwa (?) *nie ma więc dogmatu* w dziedzinie ordynacji. Dogmaty takie wysuwają jedynie doktryny masońskiego i *czerwonego autoramentu*, zainteresowane w demagogicznym hipnotyzowaniu tłumu. Demokracja katolicka wysuwa na pierwszy plan dojrzałość moralną i odporność duchową; trzeba je *zabezpieczyć*.

Jak „zabezpieczyć" — wiadomo. Przy pomocy wszelakich ograniczeń antydemokratycznych.

DOBOSZYŃSKI, „PATRIOTYCZNA ŻANDARMERIA".

Endecka i ONR-owa prasa szaleje na temat Doboszyńskiego. Niby to z nim się nie solidaryzuje... Ale co za „podniosły" ton, co za entuzjazm, co za niezwykły „styl"! Radzimy przeczytać reportaż w „Prosto z Mostu".

A lwowskie endeckie „Słowo Narodowe" gloryfikuje pomocników, sympatyków i przyjaciół Doboszyńskiego. Ach, powiada, wszak to poprostu „patriotyczna żandarmeria":

Młodzi działacze, zeznający w charakterze *świadków*, wnieśli w posępną salę sądową powiew ideowości, entuzjazmu i *męskiej determinacji*. Nie słyszano od nich bezsilnych narzekań, ale śmiałe oskarżenia. W sali sądowej prowadzili *dalej swą akcję terenową, swą trudną misję, swą zaciętą walkę*. Z ich zeznań, jak i ze wspaniałych mów obrońców udzielała się słuchaczom świadomość, że *w kraju działa dobrowolna, patriotyczna żandarmeria (!)*, tropiąca namiętnie wrogów narodu, broniąca jego duszy, chroniąca wszelkie jego dobro, ofiarna i odważna.

Widocznie pp. doboszyńczykom zwykła żandarmeria nie wystarcza.

Inne pismo lwowskie (nie-endeckie) „Dziennik Polski" pisze o Doboszyńskim zgoła inaczej:

A ten megaloman, ten najbardziej reprezentowany przedstawiciel tych wszystkich *warcholskich aspiracyj* t. zw. obozu narodowego, czyż w swym miotaniu zacietrzewionym na sali sądowej nie przedstawiał jaskrawego obrazu XVII-to wiecznego szlachcica - warchoła, który w imię zasady: „Pan Bóg jest za wysoko, a król za daleko", najeżdżał na sąsiadów z bronią w ręku i wymierzał sobie sprawiedliwość, gwałcąc i grabiąc?

Entuzjastyczny stosunek „narodowców" do „metody" Doboszyńskiego zasługuje na baczną uwagę.

KATOLICYZM CZY HITLERYZM?

„Kur. Poranny" w swym przeglądzie prasy wraca do zagadnienia, którym zajmowaliśmy się już nieraz — jak pogodzić katolicyzm endecji z jej „nastawieniem" hitlerofilskim? Wszak trzeba wybrać! Wszak hitlerowcy coraz bardziej prześladują Kościół! Wszak papież potępił hitleryzm!

„Przegląd Katolicki" grzmi przeciw „totalizmowi". A endecka „Myśl Narodowa" broni „totalizmu". Posłuchajmy uważnie:

Polski obóz narodowy stoi na stanowisku totalizmu ideowego, celem jego jest katolickie państwo narodu polskiego. Idea narodowa i katolicka objąć muszą wszystkie dziedziny życia zbiorowego.

WYRAŹNIE! „Stoi na stanowisku totalizmu ideowego". Nie ma więc żadnych wątpliwości.

Na to „Kurier Poranny":

Zestawienie obu tych głosów, z których jeden wyraża miarodajną opinię sfer katolickich, drugi zaś również miarodajną opinię Stronnictwa Narodowego i — że tak powiemy — przedstawicieli jego głównego ośrodka ideowo - intelektualnego, wykazuje *zasadniczą i gruntowną sprzeczność* obu poglądów.

Naturalnie, ta sprzeczność nie przeszkadza endekom zapewniać, że są partią „katolicką". W rzeczywistości wolą — hitleryzm...

PRZEWROT W RUMUNII.

W „Zaczynie" znajdujemy bardzo ciekawą analizę ostatnich wypadków w Rumunii. Dlaczego upadł rząd Gogi? Korespondent „Zaczynu" oświadcza kategorycznie, że nie z powodu interwencji Francji i Anglii, a także nie z powodu „presji żydowskiej" (jak piszą endecy), lecz z powodu chaosu, w który kraj pogrążył hitleromański rząd.

Rozpoczęły się w całym kraju rozruchy, dochodzące do *systematycznych walk Żelaznej Gwardii z policją*, zmieszaną razem z pasłukującymi „niebieskimi koszulami" Gogi-Cuzy, a potem nawet z *wojskiem*, walk, wykazujących do kilkudziesięciu zabitych i rannych przy poszczególnych starciach. Naturalnym rzeczy porządkiem przyłączyły się do tego *rozruchy studenckie*, z którymi za gabinetu Tatarescu rząd rumuński w tak energiczny sposób dał sobie radę, przywracając spokój na uniwersytetach siłą represyjnych zarządzeń.

A następnie rząd Gogi zaczął gwałtownie upartyjniać administrację:

Trudności powyższe zostały podniesione do kwadratu i rozciągnięte na cały kraj przez radykalne przeprowadzenie *„nacjonalizacji" całej administracji*. Wszystkich przeszło 70 prefektów zastąpiono politykami, czy *agitatorami* partii Goga-Cuza. Prefekci ci, oczywiście nie mający pojęcia o administracji, przede wszystkim zajęli się organizowaniem partyjnych bojówek.

Bardzo to wszystko ciekawe i pouczające. Otwiera pewne perspektywy na to, jak w Polsce wyglądałyby stosunki w razie zwycięstwa endeków. Wszak program Gogi był przywitany przez naszych endeków entuzjastycznie. Do dziś dnia „W. Dziennik Narodowy" jakoś nie może rozstać się z Gogą, wciąż o nim pisze. Proces Doboszyńskiego i krótki okres rządów Gogi dają nam dobre pojęcie o programie i taktyce endecji.

K. CZ.

Finis Austriae? Mitteleuropa?

Problem Austrii jest dziś problemem najważniejszym w Europie Mówi się i pisze się o nim najwięcej.

Czy Hitler tworzy już wielkie niemieckie imperium? Czy realizuje się plan „Mitteleuropy"? (Europy środkowej). Czy Austria już się glajchszaltuje? Czy Mussolini już rezygnuje ze swych wielkich wpływów w Austrii (bo bez Hitlera położenie jego jest trudne, skoro jest zaangażowany w Hiszpanii i na wybrzeżach morza Śródziemnego)?

Takie pytanie stawia Europa. Odpowiedzi są mniej i bardziej powściągliwe.

Bratni „Populaire" z 17 b. m. probuje trochę powstrzymać falę pesymizmu. Oświadcza, że słowa „wszystko stracone!" są na razie przesadne. Ma nadzieję, że wpływy Anglii i Francji jednak się uwidocznią. Naturalnie, dodaje, obecnie sytuacja jest trudniejsza, niż była przed kilku dniami. Dziś „Trzecia Rzesza" zajmuje w Wiedniu pozycje, które pozwolą jej na przeróżniejsze **MANEWRY, SZANTAŻE I INTERWENCJE.** Ale... zwycięstwo jeszcze nie jest ostateczne. Jeszcze przed Austrią szereg etapów. Tylko Anglia i Francja powinny dobrze sobie uprzytomnić, o co właściwie chodzi!

Głos tow. Lerroux jest głosem optymisty. Inne paryskie pisma wskazują na to, że hitleryzacja Austrii odcina Europę środkową i wschodnią od demokracyj zachodu. Zwiększa groźbę **W STRONĘ CZECHOSŁOWACJI**. Ułatwi rozczłonkowanie M. Ententy i przeciągnięcie Węgier i Jugosławii do bloku faszystowskiego. A nawet — zdobycie Rumunii z jej naftą. Pertinax pisze, że Hitlerowi chodzi o stworzenie **BLOKU TAK SILNEGO**, by mógł wziąć na siebie **RYZYKO WOJNY** w każdej sytuacji..! Niech Anglia i Francja będą pewne, dodaje Pertinax, że ten blok na długo nie zostawi ich w spokoju!

Paryskie „Posl. Nowosti" wskazuja na to, że obecny krok w Austrii był potrzebny także poto, by usunąć złe wrażenie, jakie zrobił konflikt Hitlera z armią. Naturalnie w gabinecie austriackim będzie jeszcze trwała walka. Ale prasa niemiecka cynicznie oświadcza, że pierwszy gabinet hitlerowski też nie był czysto hitlreowskim. W każdym razie — kończy dziennik Milukowa — na razie Włochy są odsunięte od Austrii: zapewne zadowolą się „kompensacją" (wyrównaniem) w Hiszpanii.

Z innych paryskich gazet „Petit Parisien" uważa, że wypadki w Austrii są konsekwencją 7 marca (zajęcie zdemilitaryzowanej strefy przez Niemców). „L'Oeuvre" powiada, że biedny Schuschnigg probował wzywać o pomoc — zwrócił się do Włoch, do Austrii, ale odpowiedzi nie otrzymał. „Action Francaise" oświadcza, że do Wiednia wprowadzono hitlerowskiego „konia trojańskiego". A „Echo de Paris" i „Intrasigeant" przypomniały sobie (dopiero teraz!), że w Austrii istnieją jeszcze robotnicy-socjaliści...

Co na to wszystko rząd Francji? „Kurier Warszawski" donosi w depeszy:

Nastawienie francuskich sfer oficjalnych wobec zagadnienia austriackiego zdaje się nabierać pewnej stanowczości. Marcel Pays, publicysta, uchodzący za osobę półurzędową, pisze w „Excelsiorze", iż Francji *nie wolno dopuścić do powstania 80-milionowego imperium niemieckiego* i że można oczekiwać z jej strony wytężonej całej energii dla zapobieżenia temu. Jest rzeczą charakterystyczną, że publicysta nie przestaje liczyć *na Włochy* i ich zainteresowanie Austrią.

Sytuacja więc poważna i trudna. Międzynarodowy faszyzm „Faszintern" — stopniowo przygotowuje sobie grunt do zasadniczych rozstrzygnięć.

Czytelnikom, znającym język francuski, polecamy niewielką książkę t. Wernera — „Faszyzm a Socjalizm", orientującą w całości zamiarów „Faszinternu" w Europie i na całym świecie.

Przeżywamy moment dziejowy wielkiej wagi. Gromadzą się „przesłanki" dla wielkich decyzyj.

C.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę!

Dość pogodnie, jednak ze stopniowym wzrostem zachmurzenia, począwszy od północy kraju. Nieco cieplej, dość silne wiatry półn.-zach. i zachodnie, podstawa chmur niskich ok. 200 m. widzialność dość dobra. Jednak z tendencją do pogarszania się.

ZARZĄD WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

ogłasza dla członków Spółdzielni przydział następujących mieszkań w Osiedlu W. S. M. na Żoliborzu:

1) nowowybudowanych w IX kol.,
2) tych, które zwolnią dotychczasowi lokatorzy, po przeprowadzeniu się do IX kol.

Mieszkania w IX kol., wybudowane przy pomocy taniego kredytu Towarzystwa Osiedli Robotniczych i zgodnie z warunkami kredytowania, mogą być oddane do użytku wyłącznie robotnikom zatrudnionym w charakterze pracowników najemnych, których zarobek miesięczny nie przekracza 250 zł.

Przydział i wybór odbędzie się na warunkach, przewidzianych w regulaminie przydziału mieszkań w domach Spółdzielni.

Zgłoszenia od członków Spółdzielni na podane wyżej mieszkania przyjmuje w dniach od 23 lutego do 4-go marca r. b. biuro Spółdzielni na Żoliborzu przy ul. Krasińskiego Nr. 16 codziennie w godzinach od 9 do 13, a ponadto w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19. Przy składaniu zgłoszenia obowiązuje opłata 5 zł. na Fundusz Społeczno - Wychowawczy.

Zgodnie z obowiązującymi regulaminami, szanse uzyskania mieszkań w IX kol. mają przede wszystkim członkowie, którzy przez dłuższy okres czasu należą do Spółdzielni. Natomiast wszyscy nowi członkowie mogą liczyć na otrzymanie mieszkań w innych koloniach.

Zarząd Spółdzielni przewiduje ponadto, że o mieszkania zwolnione w dawnych koloniach przez lokatorów którzy przeprowadzą się do IX kol., będą mogły ubiegać się te osoby, które niezwłocznie złożą deklarację o zapisanie do Spółdzielni i zostaną przyjęte na członków przez Radę Nadzorczą.

Przy przyjęciu do Spółdzielni posiadają pierwszeństwo członkowie związków zawodowych.

Niektóre związki zawodowe, będące członkami W. S. M., zawarły ze Spółdzielnią umowy wzajemności na zasadzie których członkowie tych związków korzystają z daleko idących ulg przy spłacie udziału i wkładu mieszkaniowego.

Szczegółowe informacje co do warunków przydziału znajdą członkowie w numerze lutowym pisma Spółdzielni „Życie W. S. M.", a wszystkie inne osoby w Biurze Spółdzielni na Żoliborzu przy ul. Krasińskiego 16, tel. 12-62-18.

Grupa art. „Zwornik" i inni

w Instytucie Prop. Sztuki w Warszawie

Łączenie się artystów w związki i stowarzyszenia zawodowe ma na celu poprawę bytu oraz warunków pracy, podczas, gdy grupy ideowe skupiają w sobie plastyków, mających wspólnie przyjętą orientację artystyczną i ten sam mniej więcej stosunek do sztuki.



JERZY WOLFF
KOSCIÓŁ ŚW. WAWRZYŃCA.

Najstarszą grupą ideową w Polsce jest krak. Tow. „Sztuka", do której należał w swoim czasie Wyspiański, a która obecnie reprezentuje kierunek myślowy oraz ideologię dawnej „Młodej Polski" z końca ubiegłego i z pierwszych lat bież. stulecia. Takie grupy ideowe stworzyli w latach dwudziestych b. w. krakowscy i warszawscy formiści, którzy pierwsi w Polsce (jako grupa) poruszyli problemy plastyczne zachodnio-europejskiej sztuki, opierając się na wielowiekowej tradycji sztuki francuskiej, przy zachowaniu atoli duchowej odrębności polskiego środowiska. Po formistach przyszedł do głosu „Blok" i „Praesens" (w Łodzi grupa „ar") — w ostatnich zaś latach przywędrowala z Paryża grupa „Kapiści", biorąca swą nazwę od pierwszych liter Stow. „Komitet Paryski" (K. P.), do której należą przeważnie b. uczniowie prof. Pankiewicza. „Kapiści", którzy kontynuują tradycję impresjonistyczną, szeroko rozbudowali swoje wpływy ideologiczne, znalazłszy odpowiedni grunt wśród malarzy z młodszego i najmłodszego pokolenia. W ten sposób powstała w Warszawie grupa „Pryzmat", w Krakowie zaś „Zwornik", które wspólnie z „Kapistami" rozwiązują problemy malarskie głównie pod znakiem koloru.

Wystawa Stow. „Zwornik", którą obecnie oglądamy w Inst. Prop. Sztuki, tym się może różni od „Kapistów", że mniej tam znajdujemy czystego impresjonizmu i jednostronnego rozwiązywania założeń kolorystycznych, aniżeli u tych ostatnich, a większa dbałość o formę i styl osobisty malarza, łączy poniekąd ich usiłowania, mimo



ADAM HERSZAFT
WENECJA.

wspólnie przyjętej zasady w kwestii budowy obrazu kolorem. Ów styl osobisty spostrzegamy tak u Czyżewskiego, jak i u Krchy, Fedkowicza, Gepperta, K. Rutkowskiego i kilku innych, nie mówiąc już o Menkesie, utalentowanym przedstawicielu t. zw. „szkoły paryskiej", którego „martwa natura" jest jednym z najlepszych obrazów na wystawie. Do czystego impresjonizmu zezują natomiast: J. Wolff, a poczęści A. Gerżabek, H. Krzeluska i A. Szymborska, podczas, gdy J. Muszkietowa tworzy raczej pod wpływem Van Gogha, oglądanego przez pryzmat sztuki zmarłego niedawno „kapisty", ś. p. Waliszewskiego.

Wystawa „Zwornika" daje naogół korzystne wrażenie, jakkolwiek nie wszyscy z wystawców mogą się poszczycić bardziej wpadającym w oko rozwojem swej sztuki. Malarstwo nie jest rzeczą łatwą i tylko krok za krokiem, zwalczając rozliczne trudności i przeciwieństwa, może artysta dążyć do udoskonalenia swej metody i swych środków malarskich.

Rzeźby K. Muszkieta (gipsy) dają niezłe wyobrażenie o poczuciu budowy i organiczności rzeźbiarskiej bryły u tego młodego artysty.

Grafika A. Herszafta (przeważnie akwaforty i suche igły) nie mówi nam zbyt wiele o indywidualnym rozwoju wystawcy, jakkolwiek istnieją w jego sztuce podświadome walory formalne, które przy pogłębianiu orientacji plastycznej dałyby się w przyszłości wyzwolić i zaktualizować.

Wyroby przemysłu artystycznego H. Grunwalda mają wprawdzie pewien stempel osobowości, ale są zbytnio przeestetyzowane i nie zawsze szczerze z prostotą pomyślane i wykonane, a przesadna dbałość o wdzięk i elegancję zbliża te kute w metalu drobiazgi do poziomu sklepowej galanterii. Trzeba zawsze pamiętać o tym, że tylko przez największą prostotę możemy być dzisiaj zrozumianymi, co zwłaszcza w przemyśle artystycznym jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

K. WINKLER.



ZYGMUNT MENKES
MARTWA NATURA.

Nasz numer poniedziałkowy będzie zawierał 6 stron

Kwestia żydowska w Polsce

Benedykt Hertz: „ŻYDOWSKA KREW" (Warszawa, Ludwik Fiszer, bez daty).

Autor daje w skrócie przegląd historyczny stosunków polsko-żydowskich od czasów najdawniejszych do dni obecnych. Prostuje przy tym wiele błędów, które zdążyły się rozpowszechnić i zaciemniają sprawę. Mylna przede wszystkim jest gawęda, jakoby dopiero Kazimierz Wielki sprowadził do Polski Żydów. W rzeczywistości osiedlają się tu oni daleko wcześniej, jako na szlaku, łączącym Bałtyk ze światem starożytnym. Istota „tolerancji polskiej" też przedstawia się zupełnie inaczej, niż wyobraża sobie ogół. Wynikała ona stąd, że zarówno król, jak i możnowładcy chętnie posługiwali się Żydem i jego obrotnością handlową; widzieli w nim również instrument do wyciskania pieniędzy z poddanych. Mieszczaństwo zaś chrześcijańskie, przeważnie obcego pochodzenia — przez długi czas miało wpływy minimalne. Dopiero w XVI wieku rozpoczyna ono walkę konkurencyjną z żydostwem, wyjednywa korzystne dla siebie dekrety, które jednak łamią sami monarchowie i szlachta. Rewelacyjnie wprost brzmią dziś niektóre wiadomości, jak np., że z masonerią polską Żydzi nie mieli żadnej styczności, bo do lóż przyjmowani tu nie byli. Niemniej sensacyjna jest informacja o prozelitach. Wbrew bardzo rozpowszechnionemu mniemaniu, jakoby dopiero pod koniec XVIII wieku Frank zapoczątkował ruch neoficki, istnieją dowody, że od dawien dawna polszczyło się i chrzciło wiele rodzin żydowskich, łącząc się najczęściej ze szlachtą tutejszą.

W miarę wzmacniania się mieszczaństwa chrześcijańskiego, wyłania się z walki konkurencyjnej antysemityzm, któremu wszakże Sejm Czteroletni nie ulega; zdając sobie sprawę z konieczności zajęcia się Żydami i uporządkowania ich stosunku do Państwa, w czerwcu r. 1790 wyznacza specjalną delegację „do ułożenia projektu reformy Żydów". Triumf Targowicy i rozbiory zahamowały pracę podjętą, a nie załatwiona sprawa żydowska stała się w rękach najeźdźców jednym z atutów przy gruntowaniu ich wpływu na życie społeczne. Hołdując zasadzie „divide et impera" (dziel i panuj), wszystkie trzy rządy, aczkolwiek różnymi drogami, stale podniecają antagonizm polsko - żydowski, podobnie zresztą, jak mącą po swojemu stosunki chaty z dworem, jak judzą Litwinów i Ukraińców przeciw Polakom etc.

Tym sposobem kwestia żydowska, bardzo w Polsce poważna do rozwiązania trudna — staje się terenem wpływów i sugestyj obcych. Najwyraźniej uwidocznia się to pod zaborem rosyjskim, gdzie paroksyzmy judofobii wybuchają z jawnej często inicjatywy Rządu i w jego przede wszystkim interesie. W rezultacie nie dają one żadnych istotnych reform: przeciwnie, procent ludności żydowskiej (w dodatku zrusyfikowanej) rośnie, a unarodowienie handlu czyni postępy minimalne. Jedynym skutkiem wspomnianych paroksyzmów jest *odwracanie uwagi społeczeństwa* od coraz to innych zamachów polityki carskiej i jej agresywnych planów. „Trzeba niełada ślepoty — pisze Hertz — aby nie widzieć, że i teraz, gdy sugestie te idą ze strony przeciwnej, *rachuby są podobne*".

Antysemityzm polski, który przed wojną służył caratowi równie dobrze do walki z „kramołą" niepodległościową, jak wywoływaniu odruchów wiernopoddańczych podczas dwu ostatnich wojen, a również dezorientowaniu opinii polskiej, gdy nacjonalizm moskiewski nowe na terenie Królestwa czynił podboje — dziś, w bezprzykładnym swym zaślepieniu, staje się narzędziem, ułatwiającym niemiecki „Drang nach Osten". Pod wpływem hitleryzmu słabnie raptownie czujność społeczeństwa otworem stają drogi penetracji elementu obcego (hitlerowskiego), a znacznie od żydostwa groźniejszego.

Podobnie jak przed wojną agresja moskiewska tumaniła polską łatwowierność spólnotą słowiańską (neoslawizmem), tak obecnie hitlerowski „Drang nach Osten" bałamuci naiwnych jednością rasową. Niezależnie wszakże od zdania uczonych, uważających rasizm za bzdurę, szczególniej w Polsce zastosowania on mieć nie może.

Sprawa żydowska przedstawia się w Polsce zupełnie inaczej, niż gdziekolwiek indziej. To też rozwiązana być musi metodami odrębnymi, stworzonymi na miejscu, jak to zamierzał uczynić Sejm Czteroletni. Paroksyzmy zaś judofobii wywoływane często na komendę tego czy innego sąsiada w momentach przez niego dyktowanych, prowadzą tylko do jednego — do wzmacniania *wpływów obcych* na nasze sprawy wewnętrzne.

T. Z.

LUDWIK KORNEL

Ostatnia scena

Mathias, sławny aktor, szedł w zamyśleniu przez park. Dookoła hałasowały dzieci, mnóstwo dzieci. Było parno i pył nad placem zabaw unosił się na kształt gęstej mgły. Ani odrobiny przewiewu w to popołudnie późnego lata.

Wielki artysta przekroczył już punkt szczytowy swego życia; włosy osiwiały a ruchy rąk były nieco drżące. Prawda — mówił do siebie — jestem bardzo samotny. Co mi zostało po tylu triumfach, jakie święciłem? Tworzyłem, ale poco? Dla kogo? Aktorowi potomni nie wiją wieńców...

Przechadzając się samotnie po mieście, Mathias często roztrząsał swe życie, jak gdyby sprawdzając zadanie matematyczne, w którym gdzieś musiał tkwić jakiś błąd. Wspomnienia ukazywały epizody, rozkoszne spotkania w garderobie teatralnej, przygody. Jakiż wniosek można by z nich wszystkich wyciągnąć? Czy żył dobrze, czy źle? Co było dobre, a co złe?

Artysta siadł ciężko na ławce, patrząc nieruchomo w piasek. Gdy podniósł głowę, ujrzał przed sobą kobietę. Miała około czterdziestu lat w złoto-brązowych włosach wiły się nieliczne srebrne nitki.

— Wiedziałam, że mnie pan nie pozna — rzekła. — Mój Boże, starzejemy się.

Mathias wstał i zaprzeczył:

— Nie, nie, pamiętam...

— Co? O czym? — zapytała nieznajoma, przechylając głowę z kokieterią. — Niech się pan nie trudzi, kochany przyjacielu. Sławnemu artyście nie bierze się za złe drobnych uchybień pamięci!

— Łaskawa pani myli się — odparł Mathias, na którego usta wypłynął znaczący uśmieszek. — Pani wyrozumiałość dla mnie jest zbyteczna, pamiętam doskonale... noc z bajki.

Nieznajoma zaczerwieniła się:

— Zgadł pan!

— Nie — poznałem! — zawołał artysta.

Oboje umilkli. Zdawało się, że wśród rumowiska czasu szukają wspomnień wspólnego przeżycia sprzed wielu lat. Kobieta pierwsza ocknęła się.

— Nie przeszkadzam panu?

— O, nie. Jakiś dobry duch zesłał panią. Przejdziemy się może?

Skinęła głową. Gdy znaleźli się w zacisznej ocienionej alei, rzekła:

— Dziwię się, że nie zginęłam jak kropla w morzu w pana wspomnieniach. Nasze spotkanie było właściwie tak przelotne...

— Czy byłem temu winny? — zapytał Mathias.

— Nie! To nie pana wina.

— Uczyniłem wszystko, co mogłem, nie zaniedbałem żadnego środka, ale pani nie chciała — mówił dalej i dodał, czyniąc teatralny gest: — Ileż nałamałem sobie wówczas głowę! Nie umiałem znaleźć wytłumaczenia, dlaczego darowała mi pani tę noc, a po tym tak zawzięcie milczała. Nie zrozumiałem i pozostało to zagadką.

Kobieta nie odpowiedziała.

— Prawda — mówił dalej artysta — posiadałem w ciągu życia wiele kobiet, ale nigdy nie doznałem takiego oczarowania, jak wtedy. Pierwsze zetknięcie się naszych rąk, rozpłomienione spojrzenia, namiętny taniec, a po tym — godziny u mnie... Pamiętam jeszcze chwilę, gdy weszliśmy do mego pokoju i naraz znaleźliśmy się sami...

— — — — — —

Zdawało mi się, że muszę błagać: przebacz — przebacz... Ale pani przytuliła się do mnie, spoglądając szeroko otwartymi, promieniającymi oczami, i szeptała: dziękuję ci. Czy pani pamięta?

— Tak.

— Szarzał świt. Ośnieżony dach upiornie zajrzał w okno. Nie pokalana cisza pęczniała o brzasku dnia. Obudziłem panią. Ubrałaś się, zbiegłaś po schodach i rzuciłaś się na poduszki auta. To było nasze pierwsze i jedyne spotkanie. Posyłałem pani kwiaty i listy. Błagałem o wiadomość. Daremnie. Ani słowa, ani wskazówki, ani znaku życia. Po tym dowiedziałem się, że pojechała pani do męża do Paryża.

Gdy myślę dziś o tym, łaskawa pani, sądzę, że moje życie mogło by się inaczej potoczyć. Pani była moim wielkim przeżyciem. Panią pokochałem tak, jak żadną przed tym. Od owej nocy szukałem tylko pani, o pani myślałem i marzyłem.

Dama uśmiechnęła się ze zdumieniem: — Pan przesadza, panie Mathias, a jeżeli nie przesadza, to pan gra! Ale jestem panu winna wyjaśnienie...

— Możliwe — przerwał sucho artysta — nie jestem już młodym amantem. Moją namiętnością jest zrozumienie. Niech mi pani powie, dlaczego nie chciała pani mnie spotkać po owej nocy? Niech mi pani powie, co panią pchnęło wówczas w moje ramiona raz, jedyny raz? Niech mi pani wytłumaczy!

— Dobrze. Odpowiem. Pragnęłam dziecka.

— Dziecka? — pytał aktor nie rozumiejąc. W tej chwili w poprzek alei przebiegła podrastająca dziewczynka z dużą niebieską kokardą we włosach.

Dama zawołała: — Lili, chodź na chwilkę. — Przedstawiła ją: — Moja córka — i zwracając się do dziecka: — To jest pan Mathias, sławny artysta, o którym ci opowiadałam..

Mathias opuścił wzniesione ramiona. Po chwili jednak rozpostarł je znowu w kierunku dziecka, a wargi szeptały: — O moja...

Spostrzegł się jednak, że byłby to niewłaściwy ton z jego ust, opanował się, udając wesoły uśmiech i ukłon:

— Moja maleńka dzieweczko, cieszę się, że cię poznałem. Twoja matka opowiadała mi tyle ładnego o tobie. — Wielki aktor czynił bezradne ruchy, daremnie szukając wyrazu: — Moja maleńka, tak chciałbym ci zrobić jakąś przyjemność. Powiedz, jakie masz życzenie? Może będę mógł je spełnić, będę uradowany, serdecznie ucieszony... Powiedz, co chciałabyś mieć?

Lili patrzyła mu śmiało w twarz i rzekła: — Autograf.

Mathias cofnął się o krok, nie wiedział, czy dobrze usłyszał, powtarzała półgłosem: autograf?

Nagle zrozumiał i zaczął się śmiać:

— Autograf, naturalnie! Zupełnie zapomniałem w tej chwili, że jestem sławny. — Sięgnął do kieszeni. — Oto, moja mała panienko, twoja prośba będzie dokładnie spełniona.

Dziecko patrzyło na niego z zaciekawieniem, obejrzało po tym bilet, podało go matce i odbiegło w podskokach.

— Pójdziemy do domu — rzekła pani — późno już. Wszystkiego dobrego, panie Mathias!

Twarz artysty zadrżała, pięści zacisnęły się.

— Marietto — wykrztusił z zaciśniętych warg. — Powiedz mi prawdę! Wyzwól mnie z udręki niepewności... Nie pozwól mi umrzeć w takiej męce. Co? Milczysz? Marietto, wydrę ci twoją tajemnicę... zmuszę cię... bestio!

Nagle głos mu się załamał. Obejrzał się, jak gdyby szukając oparcia, a nie znalazłszy — padł na kolana przed kobietą i ujął jej ręce: — Przebacz mi — matko!

— Cudownie! — pani klasnęła w dłonie. — Niezrównana scena! Prostota środków, a wrażenie niebywale silne — to, co zawsze w panu podziwiałam.

Aktor podniósł się i ocierał chusteczką czoło. Głosem już obojętnym i konwencjonalnym pytał:

— A więc, łaskawa pani uważa, że pozostaję na dawnym poziomie?

Nikt nie odpowiedział.

Park opustoszał. Zdala dochodziły hałasy uliczne. Chłodny powiew przeszył aleję. Mathias ruszył przed siebie; zaszeleściło pod jego nogami — opadłe liście. Mathias szedł dalej — w ciemność.

Tłum. K. L.

Ginie wieś...

Nie na dalekich kresach, nie na legendarnym Polesiu, opasanym linią wód, zatopionym w bezmiarach bagien, ale tu, niedaleko, o sto czterdzieści kilometrów od Warszawy, ginie z głodu wieś.

Rozłożyła się na wysokim brzegu Bugu, na wydmuchach piaszczystych, na jałowych rolach Podlasia, w kręgu ciemnych lasów kryjąc swoją nędzę. Tędy ponoć dawnymi laty jeździł król Zygmunt August do knyszyńskich kniei i orszak królewski zatrzymywał się u studni, słynącej z doskonałej wody. Z tej studni ponoś wożono mu wodę do Knyszyna, jako że miała dziwny smak i moc rzeźwiącą.

Nie ma już studni i nikt nie przejeżdża piaszczystym gościńcem. Przysypane wysoko śniegiem chałupy czarnymi ślepiami nieoświetlonych okien patrzą struchlałe w widmo głodu.

Przeszła nad Mężeninem klęska posuchy i klęska komasacji. Obmyślono ją i przeprowadzono plany gdzieś daleko, przy zielonym stoliku, obmyślono na dobre wal. Ale tak się dziwnie złożyło, że uderzyła w wieś jednym jeszcze ciosem. Trwała długo, zawlokła się aż na jesień — i nikt nie zasiał ozimin, bo nie wiedział,—w swoją, czy w cudzą [illegible] rzuca ziarno.

A po tym od kwietnia zaczęło palić słońce i paliło nieustannym pożarem aż do czasu żniw. Jare zboże nie zapuściło głęboko korzeni, nie umocniło się w gruncie przez długie zimowe miesiące i — zmarniało w nieustannym upale. Wyrósł chudy, pusty kłos i licha słoma, niezdatna nawet na poszycie dachu. Wypaliło słońce trawy po łąkach, zabrakło paszy. Już ku końcowi lata wysprzedawał się kto mógł z bydła, którego nie było czym karmić. A bydło stało w oborach chude, zagłodzone i żelaznym prawem popytu i podaży ceny spadały na łeb, na szyję.

Po tym przyszła zima i przednówek nie czekał wiosny; zjawił się w chałupach już niemal od jesiennych dni. Nie było zboża, wykończyło się koło Bożego Narodzenia. Teraz wygrzebuje się z piwnic ostatki ziemniaków. Daleko do nowych żniw.

Chodzą po Mężeninie obdarte, zgłodniałe dzieci. Szerzy się gruźlica, wątleją członki, bledną twarze. Ba, czegóż chcieć, jeśli tu, na wsi, już w lecie chorowali ludzie na szkorbut, na legendarną chorobę marynarzy podbiegunowych mórz w dawnych czasach.

Zjedzono wszystko. Ostatnią obierzynę, ostatni strzępek wszystkiego, co się do jedzenia nadawało. Teraz już tylko rozpacz i śmierć.

Ludzie dobrej woli gotują we dworze zupy dla dzieci. Porcja zupy — trzynaście groszy kosztuje. Dokarmia się małą gromadkę, kiedy ginie cała wieś, dokarmia się cząstkę z licznej dziecięcej gromady, kiedy nie tylko dzieci, ale i dorośli słaniają się na nogach. Ciemnymi oczyma nieoświetlonych izb patrzą chłopskie chałupy w coraz bliższe widmo śmierci.

Przyjdzie wiosna i rozśpiewają się słowiki po cudownych, rozkwieconych dąbrowach, wyrośnie na bagniskach pachnąca trawa po pas, okryje szarą, poczerniałą, obdartą wieś zieloność, lazur i błękit czarodziejskiego krajobrazu tych stron, ale co wtedy będzie z ludźmi i kto z nich do tego czasu wytrzyma!

Ginie Mężenin. Do wiosny jeszcze daleko — kiedy pokażą się na łąkach szczaw, i pójdą sieci szerokim Bugiem, i zakiełkuje w sercach jaka taka nadzieja. A jeszcze dalej do żniw — nieprzemierzony to czas, kiedy nie ma ani miarki ziarna w skrzyni, ani worka kartofli w piwnicy, ani jednej krowy w oborze, a po izbie snuje się gromadka wyschłych, skrofulicznych, anemicznych, gruźliczych dzieci.

Ale mnie było dane popatrzeć w kościste oblicze śmierci głodowej, pochyloną właśnie nad tymi ludźmi. I nie mogę myśleć o tym obojętnie, i nie mogą przemilczeć tego, że umiera z głodu wieś—tak niedaleko od nas wszystkich. Wystarczy kupić bilet do Platerowa i przejechać jeszcze parę kilometrów końmi, żeby trafić w ognisko rozpaczy.

Inicjatywa prywatna garstki ludzi nic tu nie pomoże. Tu trzeba wagonów zboża, wagonów kartofli, tu trzeba stanowczego i szybkiego ratunku.

Zapewne, zapewne, nie jest to rozwiązanie sprawy. Jest to wciąż ten sam i wciąż nierozwiązany problem wsi i problem krzywdy chłopskiej, i problem reformy rolnej.

Ale na razie—wymiera z głodu wieś. I parę wagonów zboża, parę wagonów kartofli mogłoby ją uratować. Robi się inspekcje i podróże po odległych szlakach, bada się położenie wsi u krańców Polski. Czy nie znajdzie się nikt, kto by poświęcił pół dnia na to, żeby zobaczyć, co się dzieje o sto czterdzieści kilometrów od Warszawy?

Administrator dworu, który na własną rękę stara się ze wszelkich sił ratować ginących, napewno oprowadzi, pokaże, objaśni. Czy nie znajdzie się nikt, kto by zechciał zobaczyć i uderzyć na alarm, uderzyć skutecznie?

WANDA WASILEWSKA.

U źródeł wrogości pokumanych dusz*)

Stefania Zahorska, która dotąd zajmowała się wyłącznie historią sztuki, estetyką, filmem — nagle i niespodziewanie wydała zdawna widać hołubioną, gdyż dojrzałą zupełnie powieść p. t.: „Korzenie".

Jak wszystkie nasze powieści kobiece „Korzenie" są rodzajem poetyckiej autobiografii, transpozycją wrażeń i przeżyć autorki z okresu poprzedzającego bezpośrednio wybuch Wielkiej Wojny.

Z tego punktu widzenia „Korzenie" są niejako powieścią dokumentarną — zwłaszcza w zakresie obrazów, odmalowujących nam środowisko krakowskie i strzeleckie.

Te sceny i obrazy wyróżniają się tak poglądową naocznością, tak niezliczoną ilością charakterystycznych szczegółów i drobiazgów obyczajowych, potrafiła autorka rzucić i narzucić, że można podziwiać zarówno kunszt narratorski, epiczną rozlewność, jak i pojemność jej chwytnej, czujnej i spostrzegawczej pamięci.

Słabiej cokolwiek wypadł obraz środowiska ziemiańskiego. W ogólnych zarysach zresztą zgodny z rzeczywistością, w szczegółach jednak — zwłaszcza w zakresie typów kobiecych (jak żona i córka Ksawerego) niekiedy dość szemiczny.

Sam pan Ksawery, właściciel Korzeni, wypadł plastycznie i wielowymiarowo, lecz nie zawsze są dla nas jasne punkty jego psychicznego oparcia. Żona jego — Maria jest typem trochę nadto sentymentalnym i książkowym.

Nieodrodną odroślą tak patetycznej i teatralnej matki jest niby bardziej trzeźwa od niej córka — Juleńka, używająca jednak stylu, którego trudno nie nazwać szablonowym:

„...jakże ja cierpię, widząc wokoło siebie ciągle i zawsze brzydotę, brud... widzęc zło, tak zmiażdżone w duszy ludzkiej, tak niedostępne dla wszystkiego, co jest wielkie, szlachetne, górne..."

Tym stylem potrafi przemawiać zarówno matka jak i córka przez długie stronice porannych dialogów czy wieczornych zwierzeń. Dialogi te jednak nie odsłaniają nam zupełnie ich treści wewnętrznej.

O wiele mocniejszą, lepszą i bardziej przekonywającą jest p. Zahorska w swoich subtelnych, wnikliwych choć może nieco przydługich charakterystykach psychologicznych, występujących osób na tle zmiennych kolei ich życia.

Tu czuje się w swoim żywiole: w tysięcznych rozwidleniach wspomnień, nastawień, załamań i potknięć przedstawia swoich bohaterów, dając ujście swojej fenomenalnej, nie bez oparcia o Joyce'a i Prousta zdolności do wnikliwej wszechstronnej analizy stanów psychicznych.

Najlepsze stronice powieści są takimi psychologicznymi portretami bohaterów: do majsterszyków tego rodzaju należy postać Anny i Jana, Leona Webera i jego matki — Chany.

Autorka, zagubiona jednak w swoich kunsztownych charakterystykach, cyzelująca z miniaturową precyzyjnością portrety i konterfekty swoich bohaterów, zapomina niemal o akcji powieściowej, która się rozwija tylko nagłymi zrywami i zaskakuje raczej czytelnika częstymi niespodziankami.

Jest to typ powieści, w której niewiele się dzieje, gdyż wszystko odbywa się w duszy bohaterów, częściej nawet we wspomnieniu niż w rzeczywistości. To jej nadaje charakter statyczny, refleksyjny i trochę ospały.

Udzielając sobie jednak czasu i miejsca na drobiazgowy opis tła społecznego, Zahorska z fenomenalną ścisłością, przenikliwością i precyzją maluje np. środowisko żydowskiego mieszczaństwa krakowskiego z lat przedwojennych.

W chwili obecnej w związku z zainteresowaniami „rasistowskimi", szczególne zainteresowanie mogą zbudzić dzieje stosunku miłosnego ziemianina — Jana i zasymilowanej Żydówki — Anny.

Zahorska z niezwykłą, zdradziecką niemal przenikliwością i spostrzegawczością wnika w tę nierozpuszczalną resztę psychiki indywidualnej Anny i Jana, rzucając szereg psychologicznych hipotez i domniemań, wymyka się jednak przed rozwiązaniem tych zagadek.

Może przewidywany drugi tom „Korzeni" w postaci „Ziemi Kaliksta" rozwiąże szereg narzuconych tu wątków, zarówno psychologicznych, gdyż w samych „Korzeniach" na tle wspaniale podmalowanego tła społecznego, plastycznego i kolorowego środowiska — właściwie nie jesne [illegible] stało, czy rozstrzygnąć [illegible] o powiązaniu bohaterów w jakieś wyższe społeczne formacje, czy wspólnoty.

Jak dotąd „Korzenie" są powieścią, która w analizie środowiska, określającego ludzi, dochodzi do granic ostatecznej — absolutnej wrogości wzajemnej i niepoznawalności zasobnej jednostek.

Jest to stanowisko, które na razie można by nazwać indywidualistyczno - pluralistycznym (wielościowym).

Sprawdza się to na losach zarówno Ksawerego i Marii, jak i Anny i Jana.

Nie sądzę jednak, żeby to założenie dało się w dalszym ciągu powieści utrzymać, dlatego przed „Ziemią Kaliksta" niepodobna dochodzić do żadnych uogólnień. Na razie lubować się można wspaniałym zarysem społecznego środowiska, od którego odbijać się muszą postaci, wprawione w ruch przez autorkę.

Jak daleko zajdą i czego zapragną, powie nam zapewne tom II. Na razie uczymy się cenić ich siłę nośną i buntownicze [illegible], o których wartości nic jeszcze nie da się powiedzieć.

Powieść jednak Zahorskiej, która z perspektywy dwudziestu lat największych w dziejach zdarzeń, przygląda się i nicuje psychikę tego przełomowego pokolenia polskiego, którego wysiłkiem zbudowano wręby tego, co wtedy zwało się odrodzeniem czy niepodległością — ta powieść, jak można przewidywać z tomu pierwszego — staje się terenem starcia dwóch koncepcyj dziejowych, z których jedna spełniła swą rolę i w oczach naszych rozpada się w gruzy, — a druga — o drugiej może powiemy na tle „Ziemi Kaliksta".

Jan N. Miller.

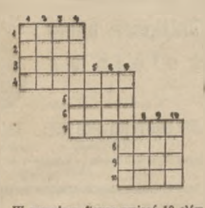
*) Stefania Zahorska. Korzenie. Gebethner i Wolf. 1937 r.

Rozrywki umysłowe

ZADANIE NR. 14

Schody magiczne.

ul. Damar. Warszawa.



W powyższą figurę wpisać 10 słów o podanym znaczeniu. Słowa te są czytane jednakowo pionowo i poziomo. Znaczenie wyrazów: 1) Wielki obszar pokryty trawą. 2) Twierdzenie, mające być dowiedzionym. 3) Imię biblijne (brat Jakuba). 4) Na wystawie budynek, obejmujący jakiś dział wystawianych przedmiotów. 5) Instrument muzyczny. 6) Departament w Algerii. 7) Ogólna nazwa wielu środkowo azjatyckich łańcuchów górskich, na północno wschód od Kuen-Lunu. 8) Pora roku. 9) Bożek miłości. 10) Rodzaj łóżka.

Nagroda: książka.

ZADANIE NR. 15

Konikówka, ul. D. Putyk.

tek	[illegible]	ry	da	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	ci	fia
pań	da	[illegible]	[illegible]	ro
go	[illegible]	dre	o	syn
idź	[illegible]	mu.	na	[illegible]

Posuwając się ruchem konika szachowego, odczytać rozwiązania.

Nagroda: książka.

TURNIEJ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Wizytówki.

(za rozwiązanie 3 punkty).

ul. Ruth Tajtelbaum, Radom.

Dr. St. Ekonopen.

Adam Baros.

Dr. E. Tokar.

Jaki jest zawód tych osób?

Rozwiązanie zadań z poprzedniego N-ru — zad. Nr. 12 — precz z faszyzmem. Zad. Nr. 13 — kolejarz, kelner, murarz. Nagrody wylosowali: Henryk Surma, Zduny koło Łowicza oraz Stanisława Kłobucka, Milosna, ul. Konopnickiej. Nagrodę pocieszenia wylosował B. Wejsblech, Lublin, ul. Nowa 21 m. 7.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

St. Gr. Kraków. Zadania nie są kopiowane. Rebusy należy rysować tuszem. Nie pójdą.

B. S Zwierzyniec. Rozwiązania są zamieszczane. Rozwiązania zadań turniejowych zamieścimy po 15-ym marca.

Rozwiązania zadań z tego N-ru należy nadsyłać do dnia 24 II na adres naszej Warszawskiej Redakcji (Warecka 7).

Antonio Ruiz Vilaplana 14

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Nie okłamujmy siebie w głupi sposób — odpowiedział gen. Mola. — Z planu, o którym mówisz, nie pozostało już nic. Była to inicjatywa monarchistyczna, a w obecnym stanie rzeczy nie ma o monarchii mowy. Ta poniosła klęskę; podczas gdy w Galicji i Andaluzji, jako też w Maroku, ludzie powstawali z hasłem: Niech żyje Republika, myśmy tutaj rzucili hasła monarchistyczne; Franco zaś ze swej strony, działa w myśl życzeń „Falangi" i kogoś jeszcze, bardziej poważnego... Zaś Queipo de Llano działa sam, bo mu tak do głowy strzeliło, nie zdając sobie zapewne sprawy z tego, dla jakich celów. To chaos, który musi skończyć się. W chwili, gdy rzeczy nie są jeszcze wyjaśnione, my, którzyśmy wykazali inicjatywę, nie powinniśmy wypuszczać steru władzy z rąk... Jasne?

Wszyscy zgodzili się, bez zastrzeżeń.

— Stworzymy więc — mówił dalej gen. Mola — Rząd z wojskowymi i z niektórymi poważnymi przedstawicielami władz cywilnych na czele. Proszę podać nazwiska!

Padło kilka nazwisk ludzi miejscowych, ale należało się ich wyrzec, gdyż żaden z nich nie posiadał należytego autorytetu, który stanowiłby odpowiednią gwarancję. Zaś z pomiędzy ludzi mniej znanych ogółowi, nikt nie miałby należytego respektu w oczach mas.

Wskutek tego zrezygnowano z cywilów i stworzono juntę, składającą się z czterech generałów, dwuch obecnych oraz jeszcze dwuch: Saliqueta i Cabanellasa. A wobec tego, iż zabrakło generałów do dyspozycji, uzupełniono Rząd dwoma obecnymi pułkownikami.

Po ukończeniu tego zebrania wydano komunikat do prasy, i do kraju, zawiadamiając o powstaniu Junty Obrony Narodowej w Burgos, która przejęła całość władzy na terytorium powstania.

Pierwszą troską nowopowstałego Rządu była sprawa siedziby, conajmniej na pierwszy okres czasu. Podpułkownik Aizpuru, szef sztabu generalnego, z widoczną niechęcią, oddał do dyspozycji Rządu dwa pokoje dowództwa, oraz jedną maszynę do pisania.

W taki sposób uregulowano sprawę „materialną"; wobec tego jednak, iż nic nie było do roboty, członkowie Rządu wraz z gronem przyjaciół udali się do Alei Espolon, gdzie wstąpili do Kasyna.

Rząd nie dokonał jeszcze podziału pracy, ani też nie przejął oficjalnie z należnymi honorami swych funkcyj.

Usadowiwszy się skromnie przy jednym z bocznych stolików na tarasie Kasyna, „Rząd Burgos", który został po tym uznany przez Niemców i Włochy, jak też był przedmiotem nader poważnych obrad Ligi Narodów — odbył swe pierwsze zebranie.

Pewien komendant który po tym miał się wsławić na froncie, zbliżył się do pułkownika Montanera, podał mu zamaszyście dłoń i zapytał:

— No, jak tam, pracujecie?

I pułkownik Montaner, barczysty, spokojny olbrzym o twarzy dziecka, jak gdyby od niechcenia odrzekł:

— Tak! Oto z tymi panami przy stoliku utworzyliśmy Rząd.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

DALSZY CIĄG „OCZYSZCZANIA TYŁÓW"

Noce w Burgos naonczas, ponure i zamglone, były wciąż przerywane jakimiś krzykliwymi hymnami i wołaniami ochrypłych głosów. Jednej z owych nocy obudził mnie nagle nerwowy głos woźnego, pukającego do drzwi:

— Don Antonio... Niech pan wstanie, znowu „siedem sztuk mięsa na zimno".

Zerwałem się na łóżku i — senny — odrzekłem z przyzwyczajenia:

— Niech mnie pan oczekuje w domu pana sędziego, wnet ubiorę się...

(d. c. n.)

Komunikat oficjalny

Legalna działalność hitlerowców w Austrii

W piątek wieczorem wydano następujący komunikat urzędowy:

Na podstawie rozmów z 12 lutego pomiędzy kanclerzem Austrii i kanclerzem Rzeszy w Berchtesgaden AUSTRIACCY NARODOWI SOCJALIŚCI OTRZYMUJĄ MOŻNOŚĆ LEGALNEJ DZIAŁALNOŚCI w ramach „Frontu Patriotycznego" i innych austriackich instytucjach. — Ta działalność może wszakże rozwijać się na gruncie konstytucji, która wyklucza istnienie partyj politycznych. Podobnie jak dotychczas, ze strony Rzeszy będą wydane zarządzenia, które uniemożliwią wtrącanie się władz partyjnych do stosunków wewnętrznych austriackich, aby w ten sposób przyczynić się do dalszego pokojowego rozwoju stosunków".

Powyższy komunikat, w którym po raz pierwszy używa się oficjalnie wyrażenia „austriacki narodowy socjalista" jest dalszym krokiem na drodze ustępstw Austrii wobec kanclerza Hitlera. Jest to również dalszy szczegół rozmowy obu kanclerzy, o którym zresztą prasa napomykała. Trudno jest na razie ocenić następstwa, jakie spowodować może masowy napływ zorganizowanych narodowych socjalistów do szeregów „Frontu Ojczyźnianego". Obawa wpuszczenia narodowych socjalistów do „Frontu" wywołała już w czasie dyskusji na ten temat prośbę o dymisję ze strony sekretarza generalnego „Frontu" Zernatto. Zarządzenie to jest zarazem jednym z pierwszych kroków na drodze realizacji programu nowego ministra spraw zagranicznych Seyss-Inquarta. (PAT).

striackich 700 przestępców politycznych.

Jak słychać, w myśl układu, zawartego między Niemcami a Austrią, wszyscy Austriacy, przebywający obecnie na terenie Rzeszy, powrócić mają do Austrii. Rozpocząć oni mają na terenie austriackim robotę partyjną.

Wobec groźnej sytuacji nad Dunajem

W. Brytania zwleka z zajęciem stanowiska

Min. spraw zagr. Eden, odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, oświadczył, że Rząd angielski interesował się i nadal będzie interesował się sprawą Austrii nie tylko ze względu na samą Austrię, ale także ze względu na całą sytuację Europy Środkowej.

Odmawiając wszelkich dalszych wyjaśnień min. Eden przyrzekł złożyć wyczerpujące oświadczenie w poniedziałek po południu. Ta zwłoka w definitywnym zdeklarowaniu stanowiska angielskiego jest podyktowana chęcią uwzględnienia wyznaczonej na niedzielę mowy Hitlera oraz zbadania w rozmowach z ambasadorem włoskim możliwości porozumienia z Włochami. (ATE).

Rozmowy londyńskie

Premier Chamberlain odbył przed południem na Downing-street 2½-godzinną konferencję z ambasadorem włoskim Grandim, po której w godzinach popołudniowych odbyła się druga narada. W obu konferencjach brał udział min. Eden.

Aczkolwiek w ostatnich dniach widoki zbliżenia angielsko - włoskiego nie były już tak korzystnie oceniane, jak pod koniec ub. tygodnia, londyńskie koła polityczne przypisują jednak dzisiejszym konferencjom angielsko - włoskim pewne znaczenie. W czasie narad omawiano także zagadnienie stosunków austriacko - niemieckich.

Reuter donosi, że po rozmowie amb. Grandiego z Chamberlainem i Edenem, ten ostatni odbył rozmowę z ambasadorem Francji Corbinem. Ambasador francuski poinformował min. Edena o stanowisku Francji w sprawie status quo w Austrii i Środkowej Europie.

(PAT).

Konferencja ambasadorów francuskich

Sytuacja nad Dunajem omawiana była w piątek przez min. Delbosa z prezesem komisji spraw zagranicznych Senatu Berangerem, który poruszył również problem śródziemnomorski i sprawę abisyńską. Mówią tutaj, że na Quai d'Orsay zorganizowana będzie konferencja ambasadorów francuskich z udziałem ambasadora w Berlinie Francois - Poncet'a, ambasadora w Londynie Corbina, oraz posła francuskiego w Wiedniu Puaux (ATE).

Oświadczenie Pappena

„Angriff" zamieszcza wywiad z ambasadorem Pappenem. Ambasador oświadczył m. in.: Pod względem moralnym winien być osiągnięty taki stan rzeczy, że po obu stronach puls uderzać będzie w tym samym rytmie. Naród niemiecki w Niemczech i w Austrii oczekuje z napięciem mowy, którą kanclerz wygłosi w niedzielę w Reichstagu.

Kosztowna nieinterwencja

„News Chronicle" oblicza wydatki Anglii w związku z wojną na Dalekim Wschodzie i w Hiszpanii na 980.000 funtów. Z sumy tej 10.500 funtów przypada na pensje urzędników komitetu nieinterwencji, 86.000 funtów na dodatkowe pensje personelu dyplomatycznego i konsularnego. 15 000 — na ewakuację uchodźców angielskich z Chin i 53.000 funtów na pomoc obywatelom angielskim w Hiszpanii.

Przyspieszenie rytmu wytwórczości wojennej

Pod przewodnictwem premiera Chautemps odbyła się konferencja, w której wzięli udział ministrowie Frossard, Bonnet, Daladier, Gay la Chambre, Bertrand i Marchandeau. Na konferencji *omawiano szczególnie obecny stan wytwórczości wojennej i zastanawiano się nad sposobami przyśpieszenia jej rytmu w ramach możliwości budżetowych i skarbowych.*

Osiągnięto całkowite porozumienie zarówno co do przyśpieszenia rytmu fabrykacji, jak i co do podziału kredytów dla różnych departamentów ministerialnych.

Tajemnicze rozmowy w Berlinie

Podczas swego dość krótkiego pobytu w Berlinie, minister spraw wewnętrznych Austrii, dr. Seyss-Inquart odbył konferencje z kanclerzem, premierem Goeringiem, ministrem spraw zagr. Ribbentropem, ministrem spraw wewnętrznych, szefem policji Rzeszy, oraz z przewódcą młodzieży partyjnej. Poza tych rozmów dr. Seyss-Inquart odbył ważną rozmowę z zastępcą kanclerza Hessem. Żaden z rządów nie wydał komunikatu urzędowego o treści prowadzonych rozmów.

Proces Niemoellera wznowiony

W piątek rano przed trybunałem w Moabicie wznowiony został proces pastora Niemoellera. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych i z zachowaniem większej jeszcze niż poprzednio tajemnicy. Oskarżenie kończy się konkluzją, iż pastor Niemoeller dopuścił się aktów przeciw kierownictwom osobistości państwowym, nadużył ambony dla celów politycznych oraz podżegał wiernych do nieposłuszeństwa ustawom.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Budżet ministerium skarbu w Komisji senackiej

W dyskusji nad budżetem ministerium Skarbu w komisji senackiej, po „optymistycznym" referacie prof. Mikłaszewskiego, zabrał głos senator Łucki, który oświadczył:

Pan sprawozdawca wmówił w nas [illegible], że jest dobrze, iż [illegible] odwagi poruszać szerszych zagadnień gospodarczych. Co do wymiaru podatków muszę [illegible] że obliczają je zbyt dowolnie. Nie należy wywoływać przez to wielkich strat w życiu społeczno - gospodarczym. Obecnie nie tylko wymiary podatkowe są dowolne, ale i odwołania od tych wymiarów załatwiane są tak późno, że ludzie uczciwi widzą poprostu, że nie opłaca się być uczciwym.

Sen. Fleiszerowa: Jeden z poprzednich mówców zauważył, że niekiedy sposób postępowania urzędu skarbowego ma taki skutek, że niejako popiera nieuczciwość podatkową, względnie zniechęca do uczciwości. I ja mam podobne przykłady. Np. w południowej Polsce nałożono podatek pewnej osobie od wynajmu lokalu na lato. Przedstawiono kwit, że otrzymano za sezon 400 zł., a podatek wymierzony został od 800 zł. Na zapytanie, na jakiej podstawie, odpowiedziano: Powinniście byli wynająć za 800 zł.

RÓŻOWE OKULARY SPACERUJĄCEGO PO AL. UJAZDOWSKICH.

Sen. Zarzycki: Optymizm o wiele więcej potrzebny jest w okresie złym wtedy bowiem trzeba za wszelką cenę podtrzymywać ducha. Gdy zaczyna się okres lepszej koniunktury, trzeba poczynać sobie bardzo ostrożnie, naprzykład z wydatkami, jeżeli chodzi o budżet. W chwilach dobrej koniunktury łatwo jest bowiem wydawać, a trzeba wręcz odwrotnie oszczędzać, bo znów nadejdzie kryzys. Każdy resort trzeba uświadomić, że koniunktura nie jest poto, żeby zjadać wszystko, co zaczyna się gromadzić. Trzeba przyzwyczaić się patrzyć na Polskę, nie z punktu widzenia spacerującego po Al. Ujazdowskich, który widzi wszystko do okoła w różowych barwach, lecz trzeba udać się na wieś Małopolską, czy kresową i spojrzeć, jak się przedstawia sytuacja w rolnictwie. Otóż niewątpliwie jest ona gorsza, nie tylko niż była w 1928 r., ale gorsza jest od sytuacji przedwojennej.

USTAWA UPOSAŻENIOWA

P. wiceminister Kwiatkowski w odpowiedzi na pytania senatorów m. in. stwierdził, że ostatnia ustawa uposażeniowa rzeczywiście wbudowała podatek dochodowy w pobory i stworzyła formalnie pobory netto. Zdaje się, że tę metodę trzeba będzie w przyszłości zmienić. Dlatego jest w projekcie w przyszłości przedstawienie wniosku o zmianę ustawy uposażeniowej i powrót do takiego stanu rzeczy, że od urzędników byłby pobierany normalny podatek dochodowy. Jeżeli chodzi o ulgi, to urzędnicy mogą korzystać z tych ulg, o ile opłacają podatek specjalny. Natomiast inne ulgi rzeczywiście wyrażają się w zwrotach podatku dochodowego, a według ustawy uposażenia urzędnicze są wolne od podatku dochodowego. Osobiste moje przekonanie jest takie, że należy w przy wysokości poborów i wprowadzić normalnie potrącany podatek dochodowy. Nie można tego było zrobić w roku bież., gdyż nie byliśmy w stanie zlikwidować jeszcze całego podatku specjalnego.

WYJAŚNIENIE P. MINISTRA GRODYŃSKIEGO

W odpowiedzi p. wiceminister Grodyński skarżył się na ujawnioną tendencję do podniesienia wydatków (komisja sejmowa podwyższyła je efektywnie o 12,7 miliona zł.), oraz do obniżki podatków. Polemizował z projektami obniżki akcyzy od cukru oraz nałożenia podatku na kawalerów. Większość kawalerów i tak należałaby do zarabiających poniżej minimum egzystencji.

Preliminarz na r. 1938/39 można uważać za całkowicie realny, choćby ze względu na to, że wpływy przez 10 miesięcy r. b. są bardzo bliskie sum preliminowanych. Wyjątek stanowi podatek dochodowy.

Po artykule „Dziennika Wileńskiego"

PAT komunikuje:

Wobec wystąpienia „Dziennika Wileńskiego" z artykułem znieważającym pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, władze sądowo-prokuratorskie i administracyjne wydały kolejno następujące zarządzenia:

1) opieczętowany został lokal „Dziennika Wileńskiego",

2) prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie wniósł do sądu akt oskarżenia z art. 152 k. k. za znieważenie Narodu polskiego przez zelżenie czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przeciwko autorowi artykułu St. Cywińskiemu oraz wydawcy „Dziennika Wileńskiego" Al. Zwierzyńskiemu,

3) sędzia śledczy w stosunku do obu oskarżonych zastosował środek zapobiegawczy — tymczasowy areszt,

4) na wniosek władz administracyjnych i prokuratora Sąd Okr. w Wilnie zawiesił wydawnictwo „Dz. Wileńskiego" do czasu wyroku sądowego w sprawie oskarżonych,

5) dnia 18 lutego r. b. zostali skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Piotr Kownacki, Witold Świerzewski i Stefan Lochtin — członkowie Str. Narodowego w Wilnie za podburzanie młodzieży i organizowanie demonstracyj,

6) Wojewoda wileński zawiesił w tymże dniu działalność Str. Narodowego na terenie miasta Wilna oraz wojew. wileńskiego — do odwołania,

7) Rektor U. S. B. zawiesił dr. St. Cywińskiego w obowiązkach docenta, a senat akademicki uchwalił przekazać jego sprawę do postępowania dyscyplinarnego,

8) do Wilna skierowana została kompania kandydatów p. p. dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa".

Wiadomości z całej Polski

WILK W SZKOLE

Z Brześcia n/Bugiem donoszą: We wsi Knaje, gm. telechańskiej, zdarzył się niecodzienny wypadek. Mianowicie zgłodniały wilk, zapędziwszy się za psem, wpadł do wsi między bawiące się dzieci szkolne. Chłopcy kijami zaatakowali wilka, nauczyciel zaś zdołał pochwycić strzelbę i zranił zwierzę. Ranny wilk, pędzony przez chłopców, wpadł do ogródka szkolnego, a stamtąd przez otwarte drzwi do szkoły, wywołując popłoch wśród dziatwy. Ranne zwierzę w klasie zakończyło życie.

W ATAKU SZAŁU TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE

W porcie gdyńskim na statku niemieckim „Marianne" jeden z marynarzy, będąc w stanie nietrzeźwym, dostał nagle ataku szału i targnął się na życie, przecinając sobie nożem tętnicę u lewej ręki. Wezwane pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do ambulatorium, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono go do szpitala.

GROŹNY POŻAR

Wybuchł groźny pożar w fabryce Teodora Hüffnera przy ul. Wólczańskiej nr. 243 w Łodzi. Ogień powstał w drukarni chustek firmy Ringart. Zanim przybyła straż ogniowa, którą początkowo skierowano pod mylny adres, ogień objął już cały wielki blok, mieszczący szereg fabryk. Sytuacja była groźna, pożar bowiem zagrażał wielu sąsiednim budynkom. Po 4-godzinnej akcji ratunkowej ogień zlokalizowano, przyczym 1 strażak został ranny. Straty, spowodowane pożarem wynoszą pół miliona złotych.

TRZY GODZINY BEZ RATUNKU

W Leszczu, pow. piński, wydarzył się wstrząsający wypadek. Mianowicie przewrócił się wóz z trocinami, przygniatając 30-letniego Oszera Miszuka. Wkrótce po wypadku przechodzili obok robotnicy, nie widząc jednak woźnicy, sądzili, że udał się on po pomoc dla podniesienia wozu i poszli sobie dalej. Dopiero po trzech godzinach wóz został podniesiony i znaleziono pod nim zwłoki Miszuka. Obok zwłok woźnicy znaleziono pod trocinami pokaleczonego, lecz jeszcze żywego jego psa.

Rozruchy w Aleksandrii

W piątek wybuchły rozruchy podczas manifestacji organizacji „Zielonych Koszul" na cześć przewódcy stronnictwa nacjonalistycznego „Wald", Nahas Paszy. Policja rozpędziła demonstrantów, którzy uszkodzili kilka tramwajów i zdemolowali parę sklepów. Około 40 osób, w tem 3 kobiety i kilku Europejczyków odniosło rany.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

POLSKA PRZEGRYWA Z ANGLIĄ 1 : 7

W piątek polska drużyna hokejowa rozegrała w Pradze ostatni swój mecz półfinałowy, ulegając Anglii 1:7 (1:3, 0:4, 0:0). Mimo fatalnego wyniku stwierdzić trzeba, że Polacy wypadli o klasę lepiej, niż na przegranym meczu ze Szwecją. Tym razem wszyscy nasi zawodnicy walczyli bardzo ambitnie. Zawiódł tylko Stogowski, który zawinił przynajmniej trzy bramki. Jego wypady w pole były w skutkach katastrofalne. Anglicy po każdym takim wypadzie zdobywali nową bramkę. Stogowski poza tym wykazał ogromne zdenerwowanie, co oczywiście musiało się odbić również ujemnie na wyniku.

W drugim spotkaniu piątkowym Węgry wywalczyły z Kanadą wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

Do finału zakwalifikowały się już Kanada, Niemcy i Anglia. W pierwszej grupie pozostał jeszcze do rozegrania decydujący mecz pomiędzy Czechosłowacją i Szwajcarią. Jedna z tych drużyn zakwalifikuje się do finału, podczas gdy Ameryka zajęła ostatnie miejsce.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW HOKEJOWYCH WARSZAWY.

W sobotę i niedzielę odędą się ostatnie dwa mecze o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego. W sobotę o g. godz. 19 Polonia walczy na swoim boisku ze Skrą. W niedzielę o godz. 18 na stadionie W. P. rozegrany zostanie ostatni decydujący mecz pomiędzy Polonią i AZS.

PIŁKA NOŻNA

PRZED MECZEM POLSKICH PIŁKARZY WE FRANCJI.

W niedzielę i poniedziałek reprezentacja Polski Zachodniej rozegra dwa mecze w północnej Francji.

Na pierwszym meczu w Lille Francja Północna wystąpi w najsilniejszym składzie. W bramce gra Da Rui wielokrotny francuski bramkarz reprezentacyjny. Obrona Vandooren i Beaucourt jest najlepszą we Francji Północnej i grała już poprzednio przeciwko Lidze polskiej. W pomocy Bourbotte, More i Moresse należą do reprezentacyjnych piłkarzy Francji. W ataku gra tylko jeden Francuz Bigot, reszta i cudzoziemcy: Siklo, Hilt, Winkelmann i Kołeczek. Wszyscy ci zawodnicy grali w ubiegłą niedzielę o mistrzostwo Francji, wykazując dobrą formę.

Drugiego dnia w Lens wystąpi reprezentacja słabsza ale w samej rzeczy ona tylko niewiele ustępuje pierwszej reprezentacji.

Zainteresowanie spotkaniami z polskimi piłkarzami jest ogromne, i organizatorzy spodziewają się rekordowej liczby publiczności.

LEKKOATLETYKA

KUSOCIŃSKI SKRĘCIŁ NOGĘ NA NARTACH.

Janusz Kusociński, który przebywał ostatnio na obozie narciarskim CIWF pod Worochtą, przybył do Warszawy przed końcem obozu, ponieważ na jednej z wycieczek doznał skręcenia nogi. W Warszawie Kusociński został wysłany do szpitala dla dokładnego zbadania i kuracji.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W Warszawie na boisku Polonii o 19 mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A okr. warsz. Polonia — Skra.

W lokalu CWS o godz. 14 mecz bokserski Stella — CWS.

W Krakowie mecz zapaśniczy pomiędzy Niemcami Wschodu. a Polską Zachodnią.

W Worochcie 3-ci etap marszu Szlakiem II Brygady Legionów Żabie — Worochta.

W Suwałkach łyżwiarskie mistrzostwa Polski Wschodniej i mistrzostwa Polski klasy B i C w jeździe szybkiej.

W Częstochowie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Tajemnice wszechświata

Czy istnieje życie na planetach?



PLANETY I ICH WIELKOŚĆ W STOSUNKU DO ZIEMI.

Nie tak dawno jeszcze wolno było fantastom snuć domysły na temat życia mieszkańców Marsa i Księżyca... Wiedza współczesna dotychczas nie potwierdziła tych fantazji.

Przeciwnie bardzo wybitni uczeni twierdzą kategorycznie, że na wszystkich planetach systemu słonecznego, oprócz Ziemi i Wenus, warunki fizyczne z góry

UNIEMOŻLIWIAJĄ POWSTANIE ZJAWISKA ZWANEGO ŻYCIEM.

Na małych planetach, jak np. Merkury, życie jest niemożliwe, ponieważ jej siła grawitacyjna jest zbyt słaba dla utrzymania własnej atmosfery, która rozprasza się w kosmosie. To z kolei wywołuje

BRAK WODY I TLENU.

Na wielkich planetach. w rodzaju Jupitera, który jest tysiąc razy większy od Ziemi, życie nie istnieje dla przyczyn wręcz przeciwnych: siła grawitacyjna Jupitera jest tak wielka, iż posiada on

ATMOSFERĘ NADZWYCZAJ GĘSTĄ.

która uniemożliwia wydzielanie wodoru. W rezultacie istnieje tam atmosfera, składająca się z pary wodnej i pewnych gazów. Gdy nadchodzi mróz, owa para zamarza. W ten sposób na planetach wielkości Saturna, Urana i Jupitera tworzą się

POLA LODOWE, POKRYTE GĘSTĄ ATMOSFERĄ,

która wywiera ciśnienie paru tysięcy ton na kwadratowy centymetr. I tu również nie ma mowy o życiu.

Jak wiadomo ,żadna planeta nie posiada własnego zapasu ciepła ,lecz wszystkie muszą ją czerpać od słońca. Stopień ciepłoty każdej z nich zależy wyłącznie od odległości od słońca. Na bliskich słońcu planetach, jak Merkury, temperatura wynosi

KILKASET STOPNI POWYŻEJ ZERA.

Na planetach zbyt odległych od źródła światła i ciepła, temperatura staje się tak niska, iż

LÓD WYDAJE SIĘ PARZĄCYM

w porównaniu z nią. W obu tych warunkach życie jest nie do pomyślenia. A więc wyłącznie na planetach o wielkości Ziemi lub Wenus w jakimkolwiek systemie planetarnym może istnieć życie. Przy czym od wielkości i odległości od centrum układu zależy siła grawitacji, która reguluje stan atmosfery i temperaturę. Są jeszcze inne, mniej ważne czynniki, których istnienie jest warunkiem życia, lecz najważniejszym jest pewna wąska granica temperatury.

Jeśli chodzi o Wenus,

PLANETA TA POSIADA ZAPEWNE ŻYCIE ROŚLINNE

i przypuszczalnie pewne, bardzo wczesne formy życia zwierzęcego. Tak przynajmniej twierdzą niektórzy uczeni.

Lud bez języka

W NIEDOSTĘPNYCH BAGNACH AMAZONKI.

Wśród niedostępnych moczarów Amazonki odkryto nieznany dotychczas szczep indyjski, który nie ma swego języka. Indianie tego szczepu posługują się jedynie nieartykułowanymi dźwiękami i mimiką. Sąsiednie szczepy indyjskie, spotykające się z członkami szczepu „niemych", przezwali go „Kurugua". Indianie tego szczepu nie znają wigwamów, ani nawet schronów, budowanych z gałęzi. Jedyną osłoną przed wiatrami i deszczem są dla nich liście olbrzymich palm, z których tworzą coś w rodzaju namiotu, a w zasadzie nie wiele różniącego się od gniazd, budowanych przez niektóre ptaki w puszczach podzwrotnikowych.

Jak powstaje zagadkowe zjawisko

Zorzy Polarnej

Zjawisko to dezorganizuje komunikację radiową, telegraficzną i telefoniczną na świecie

Zorza polarna powstaje wskutek silnego przyciągania elektrycznych promieni słonecznych, przez siłę magnetyczną ziemi. Promienie słoneczne, doszedłszy do wyższych warstw atmosfery, są absorbowane i wtedy następuje zjawisko kolorowego świecenia.

Od dawno stwierdzono, że w pewnych kilkunastoletnich okresach czasu zorza polarna pojawia się wyjątkowo często, przy czym świeci od godz. 19 do 24. W tych okresach elektromagnetyczne promienie słoneczne są w ten sposób odbijane przez działanie magnetyczne ziemi, że trafiają na tę stronę kuli ziemskiej, na której właśnie panuje noc.

Zorza polarna dowodzi więc wyraźnie, że promienie słoneczne nie rozchodzą się po liniach prostych, jak przez długi czas przypuszczano, lecz że — podobnie jak wszystkie inne fale elektromagnetyczne — ulegają one wpływom innych sił magnetycznych i mogą być wytrącone ze swej pierwotnej drogi. Przy zjawisku zorzy polarnej mamy więc do czynienia ze „skrzywionymi promieniami słońca", które z chwilą dostania się do warstw atmosfery jak gdyby do „gazowej powłoki" ziemi, stają się widoczne.

Pojawieniu się zorzy polarnej towarzyszą zawsze zakłócenia magnetyczne, gdyż przyczyną obu tych zjawisk jest wzmożone promieniowanie słońca.

ZJAWISKO ZORZY POLARNEJ POJAWI SIĘ ZNOWU NAD EUROPĄ.

Wedle oświadczeń szeregu wybitnych uczonych zagranicznych badaczy magnetyzmu ziemskiego spodziewać się należy około 21 b. m. gwałtownych zaburzeń magnetycznych, a tym samym możliwości potwórzenia się zjawiska zorzy polarnej. Jak przypuszcza dr. Mc. Nish z „Carnegie Institution" w Waszyngtonie zaburzenia te będą znacznie silniejsze, niż te, które niedawno towarzyszyły pamiętnemu zjawisku zorzy i dezorganizują na jakiś czas komunikację radiową, telegraficzną i telefoniczną na całym globie.

Lecimy na księżyc

Podobno takie przeloty są już obecnie możliwe



TAK WYGLĄDA KRAJOBRAZ KSIĘŻYCOWY. WIDOCZNE SĄ KRATERY WYGASŁYCH WULKANÓW.

Angielski fizyk Lou zapewnia, że już obecnie przelot na księżyc nie jest fantazją. Uczony przypomina, że 80 lat temu pewien bardzo znany uczony mówił, że człowiek nie wytrzyma większej szybkości jak 90 km. na godzinę, bo większa szybkość mogłaby być przyczyną śmierci; 40 lat temu ekspert angielskiego ministerium spraw wojskowych twierdził, że radiotelegrafia nigdy nie może być stosowana w armii; 90 lat temu twierdzono, że znalazł się jakiś wariat, który gazem zamierza oświetlić cały Londyn.

W ten sam bezkrytyczny sposób mówi się dzisiaj o komunikacji z księżycem i Marsem. Połączenie z tymi planetami możnaby natychmiast zrealizować, gdyby były pieniądze. W Londynie istnieje już nawet towarzystwo międzyplanetarne, które poczyniło do tej pory badania uwieńczone pomyślnym wynikiem. Wszystkie modele potwierdziły możność realizacji tej idei. Najlepszą sprawność wykazały systemy rakietowe. Aby jednak osiągnąć księżyc, aparat ten musi być wielkich rozmiarów ze względu na konieczność zabrania większej ilości paliwa. Po obliczeniu okazało się, że paliwa trzeba na 2/3 drogi. Reszta drogi będzie przebywana przez wykorzystanie siły przyciągania. Według twierdzeń uczonego, nasze pokolenie będzie napewno świadkiem takich przelotów, a najdalej za 400 lat te przeloty nie będą większą rewelacją, jak dzisiaj przeloty między Londynem a Paryżem.

Jak powstała woda

i dlaczego woda morska jest słona

Chcąc znaleźć odpowiedź na to pytanie, musimy cofnąć się myślą wstecz do odległej o miliony lat epoki, kiedy kula ziemska zaczynała powoli zastygać, a znajdujące się na niej pierwiastki chemiczne prawem reakcji wytworzyły trwałe związki. Głównym pierwiastkiem, występującym na naszym globie, jest tlen. Drugie miejsce po nim co do ilości i doniosłości dla życia organicznego zajmuje wodór. Jak wiadomo bowiem, z połączenia się wodoru i tlenu powstaje woda. Proces łączenia się tlenu i wodoru odbył się na ziemi jeszcze w tym okresie, gdy skorupa ziemska tworzyła skrzepłą, gorącą masę. Na tej rozżarzonej jeszcze kuli ziemskiej nie było warunków do skroplenia się wody która w formie pary przesycała atmosferę naszego globu. Oprócz pary atmosfera ziemska zawierała pewne ilości znacznie od niej cięższego chloru. W strefie podbiegunowej, gdzie proces stygnięcia skorupy ziemskiej odbywał się szybciej, prędzej niż gdziekolwiek doszło do skroplenia się wody, która gromadziła się naturalnie w wytworzonych zagłębieniach, w których z natury rzeczy, jako cięższy od powietrza, gromadził się gaz, chlor, tworząc w połączeniu z innymi pierwiastkami, jak sól, magnes, potas, tak zwane chlorki, rozpuszczalne w wodzie. Tym solom zawdzięcza woda morska swój smak słony, a siarczanom magnesu, wapnia i potasu swą gorycz. Wszystkie te pierwiastki jako lżejsze, znalazły się na powierzchni, bądź tuż pod powierzchnią ziemi, podczas gdy inne, cięższe, opadały ku jądru ziemi, tworząc roztopioną masę, wypełniającą wnętrze kuli ziemskiej.

Potwór przedpotopowy

który zamieszkiwał na ziemi przed...

80 milionami lat

Górnicy, zatrudnieni w kopalni węgla w Cedaredge w Kolorado, natrafili na głębokości 70 metrów na odciski stóp jakiegoś potwora przedpotopowego. Zawiadomiono o tym dyrektora muzeum przyrodniczego w Colorado, d-ra Browna, który stwierdził, że odciski stóp o średnicy 1,13 m., należały do potwora z gatunku przedpotopowych zwierząt, które zaludniały naszą ziemię przed 80 milionami lat. Zaczęto poszukiwać dalszych śladów potwora i w odległości 350 metrów od znalezienia widocznych w skamieniałym mule ziemi odcisków stóp, natrafiono na szkielet zwierzęcia. Jest to największy potwór przedpotopowy ze znalezionych dotychczas. Zwierzę miało 15 metrów wysokości i dawało kroki 5-metrowe. Olbrzym ten żywił się roślinami. Kopalnia Cedaredge jest obecnie ośrodkiem zainteresowania uczonych amerykańskich. Ekspedycja d-ra Browna, pracując przez trzy tygodnie dzień w dzień na trzy zmiany nad wydobyciem szkieletu przedpotopowego olbrzyma, ważącego przeszło 8,000 kg., natknęła się na szkielet dinosaura ,długości 16 metrów i wysokości 5 metrów. Poza tym znaleziono w innym miejscu w tej samej kopalni skamieniałe resztki olbrzymiego żółwia z gatunku dotychczas zupełnie nieznanego. Zwierzę to miało 7 metrów długości, 2 metry szerokości i 1 metr wysokości.

Tajemniczy kamień w Szwecji

którego ruchy wróżą podobno nieszczęścia

Do Szwedzkiego Instytutu Starożytności wpłynęła ostatnio petycja, podpisana przez kilka tysięcy osób, która domaga się, aby słynny kamień starożytny, leżący w Szwecji północnej, znany jako „Kamień w zielonej dolinie" przeniesiony został na swe stare miejsce. Kamień, który leżał niedaleko granicy norweskiej, w pobliżu szwedzkiego ośrodka sportu narciarskiego Storhen, został przed trzema laty usunięty i przymocowany został do skały. Uczyniono tak dlatego, że kamień znajdował się na gruncie bagnistym.

„Kamień w zielonej dolinie" jest jednym z najbardziej tajemniczych zabytków starożytności. Waży przeszło 500 kg. i jest przeszło jeden metr wysoki. Pokryty jest licznymi znakami tajemniczymi, których znaczenia dociekali uczeni przez całe wieki bezskutecznie.

Kamień budzi zainteresowanie nie tylko w kołach archeologów i miłośników starożytności. Fantazja ludu osnuła na jego tle prawdziwe legendy. Wierzy się powszechnie, że tajemnicze jego ruchy przepowiadają jakieś nieszczęście. Twierdzi się, że tak było właśnie w roku 1741, gdy Szwecja została wciągnięta do wojny. Legenda mówi, że jeśli kamień się nachyli, oczekiwać można napewno jakiegoś nieszczęścia.

Niejasne są nie tylko napisy ale i powody postawienia kamienia na tym miejscu.

Człowiek skamieniały

W jednym ze szpitali w Pradze Czeskiej przebywa od kilku lat człowiek, który zapadł na dziwną, tajemniczą chorobę. Stopniowo tkanki mięsne chorego kostnieją, zamieniając się w twardą, prawie kamienistą masę. Choroba rozpoczęła się przed 20 laty skostnieniem mięśni prawego ramienia. Stopniowo groźny ten proces objął szyję, barki, lewą rękę i nogi. Od 12 lat chory poddaje się leczeniu, przechodząc z jednej kliniki do drugiej, dotychczas bez rezultatu. W chwili obecnej nieszczęśliwy wygląda, jak mumia, nie może ani usiąść, ani poruszyć głową. Oddech jego jest bardzo słaby, tak, że nie można nawet zauważyć ruchu klatki piersiowej. Jedynie mięśnie twarzy chorego oraz ręce zachowały pewną ruchliwość. Chory odżywia się przy pomocy sondy. Pokarmy trwalsze wprowadza do ust, posługując się długim, specjalnie dla niego skonstruowanym widelcem. Według opinii lekarzy, choroba jego powstała na tle nerwowym. Podobne wypadki zdarzają się niezwykle rzadko.

Kontrola działalności mózgu

Dr. George Walters skonstruował aparat, który pozwoli na ujawnianie i rejestrowanie działalności komórek mózgowych, a przez to otworzy medycynie, a specjalnie neurologii, zupełnie nowe dziedziny poznania.

Dyskusja nad budżetem ministerium Oświaty w Sejmie

SPRAWA Z. N. P.

W piątek w dyskusji nad budżetem Ministerium W. R. i O. P. zabrał głos p. min. prof. Świętosławski, który poświęcił sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego następujące słowa:

„Gdy mowa o nauczycielstwie szkół powszechnych, chciałbym oświadczyć, że nowowybrany zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął swe prace. Zakomunikowałem przedstawicielom Zarządu osobiście, że uważam za niemożliwe, by wróciły miały ponownie stosunki, jakie tam panowały przed ustanowieniem Kuratora. Wskazałem również, że w chwili obecnej Zarząd musi zwrócić szczególną uwagę na obronę Związku przed wpływami politycznymi. Zarząd powinien użyć całego swego wpływu, by ze swej strony wytworzyć atmosferę sprzyjającą harmonijnej pracy wszystkich nauczycieli zarówno świeckich i jak duchownych.

Nauczycielstwo przekonało się, że Rząd, nie godząc bynajmniej w prawo zrzeszenia się w związki, z całą stanowczością nie dopuści do przekroczenia przewidzianego statutem zakresu działalności Związku. Sądzę, że nauczycielstwo, zrzeszone w Związku, potrafi należycie ocenić dobrą intencję Rządu, który nie chciał stosować represji względem wykroczeń pewnej grupy nauczycieli, przeżywających tragiczne chwile załamania pod wpływem surowej oceny i uderzenia w Zarząd Związku".

W dalszym ciągu dyskusji posłowie poruszali szereg spraw, związanych z zagadnieniami oświatowymi.

ZAPOMNIANY GRUNWALD

P. Hoffman stwierdza:

W programie dla pierwszej klasy licealnej jest punkt: „Siła zbrojna Państwa Polskiego w rozwoju historycznym od XI do XVII wieku"; wymienieni są w tym punkcie wielcy nasi wodzowie — Batory, Chodkiewicz, Żółkiewski i szereg zwycięstw — ale co się stało z Grunwaldem? O Grunwaldzie się nie mówi. Należałoby to uzupełnić.

WIEŚ NIE CHCE WALKI Z NAUCZYCIELEM

P. Szetela: Atmosfera, jaką się wytwarza naokoło ZNP, nie wpływa dodatnio ani na nauczyciela ani też na społeczeństwo. Wieś pozostaje w bliskim i serdecznym kontakcie z nauczycielem i nie chcemy, aby ataki nie przemyślane wprowadzały tu dysonans.

PRZECIW UTRAKWIZMOWI

P-ni Kuźmowycz: Stan szkolnictwa w obecnej chwili szerzy nastrój beznadziejności w społeczeństwie ukraińskim i niewiarę w możność poprawy stanu posiadania w szkolnictwie w drodze legalnej. Społeczeństwo ukraińskie odrzuca zasadę utrakwizmu i nigdy się z nią nie pogodzi.

KATASTROFA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

P. Jakóda-Żółtowski: Szkolnictwo zawodowe jest jednym z najważniejszych elementów naprawy struktury gospodarczej Polski. Jednak jego obecny stan jest katastrofalny tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. W roku ubiegłym 20% kandydatów nie mogło się dostać do szkół zawodowych z powodu braku miejsc, z drugiej strony liczba absolwentów tych szkół nie wystarcza na potrzeby życia gospodarczego. Niskie uposażenia nauczycielstwa, odstraszają fachowców od tych szkół.

16 TYSIĘCY NAUCZYCIELI KOMUNISTÓW (?)

P. Zaklika: Choć niechętnie, muszę mówić o ZNP. Pan premier twierdzi, że były tam tendencje komunizujące i pacyfistyczne, naciski na nauczycieli. Jak to było możliwe? Przecież nauczyciel polski i społeczeństwo polskie jest religijne i patriotyczne. Czy nie można było zawczasu zastosować środków, któreby ukróciły tego rodzaju działalność. Dlaczego tego nie zrobiono (p. Wojtowicz: Bo jej nie było). Mam na podstawie swoich obserwacji przekonanie, że była (p. Zubrzycki: 16 tysięcy nauczycieli jest oficerami rezerwy. Czy to są też komuniści?).

ZWYCIĘSTWO PAJDOKRACJI NA UCZELNIACH WYŻSZYCH

P. Rubinstein: Dzieci szkolne wychodzą ze szkoły z jadem nacjonalistycznym w duszy, odgrywają czynną rolę w ekscesach, o czym mówi p. Pelczyńska w swojej interpelacji. P. minister chciałby, żeby wychowanie odbywało się na zasadzie przykazania miłości bliźniego. Przykazanie to jest drogie nam wszystkim, ale nie jest przestrzegane. Zapytujemy p. ministra, co zamierza przedsięwziąć, żeby młodzież ucząca się w szkołach, nie była zatruwana nienawiścią. Drogi, którymi kroczy p. minister nie odpowiadają intencjom, które znalazły wyraz w jego oświadczeniu. Zgodził się na wprowadzenie ghetta i w ten sposób pajdokracja na wyższych uczelniach odniosła zwycięstwo nie tylko nad demokracją polską, ale nad Rządem Rzeczypospolitej. Duży odłam społeczeństwa polskiego pozostał niezachwiany w wartościowaniu odwiecznych praw moralnych i dlatego wierzę, że mój głos nie będzie głosem wołającego na puszczy.

TRIUMF TENDENCYJNYCH PLOTEK

P. Chójnacki: Po dramatycznych przeżyciach wydawało się, że nauczyciel polski będzie miał teraz spokój w pracy. Tymczasem komuś należy na wprowadzeniu zamętu. P. Tarnowski na podstawie tendencyjnej broszury, atakuje obecnego prezesa Zarządu ZNP. p. Nowickiego, człowieka wielce zasłużonego dla szkoły polskiej z okresu walk o nią i z okresu niepodległości. Szermuje się zarzutem, że ZNP. szerzy bezbożnictwo. Stwierdzam w sposób kategoryczny, że ZNP. stał, stoi i zawsze stać będzie na gruncie etyki chrześcijańskiej w wychowaniu. — Smutne jest to, że ci co atakują Związek, znają go nie z jego pracy, lecz z tendencyjnych plotek.

„TREUGA DEI"

Pod koniec dyskusji referent Pochmarski stwierdził, że w sprawie Z. N. P. nastąpiła „Treuga Dei" (pokój boży), którą przełamał p. Tarnowski. *Ataki na ZNP są pośrednimi atakami na Rząd. Nikt się do tego nie przyznaje, ale trzeba postawić kropkę nad i.*

Rząd uznał zbiorową wolę nauczycielstwa, jeżeli nikt nie został skazany ani oskarżony o komunizm, to widocznie nie było tam komunistów.

Referent zastrzegł się, że mówi indywidualnie jako poseł.

ODPOWIEDŹ P. MINISTRA

Kolejno udzielał wyjaśnień p. minister. Zaznaczył m. in., że stara się usunąć ze szkół politykę wszelkimi dostępnymi mu środkami.

P. minister zaznaczył dalej, że we wrześniu powołany będzie nowy zastęp nauczycieli, których liczba wraz z powołanymi w poprzednich dwóch latach, wyniesie 10 tys. osób.

Kronika kaliska

Z powodu opóźnienia w otrzymaniu materiału, kronika kaliska ukaże się w numerze wtorkowym.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 20 lutego

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Nab. z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 11.30 Polacy w narciarskich mistrzostwach świata. 11.40 Reportaż z życia. 12.00 Hejnał. 12.03 Por. symf. w wyk. Filh. Lwowskiej pod dyr. St. Śleuzińskiego (ze Lwowa). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Zając" — wyjątek z pow. Adolfa Dygasińskiego. 13.30 Muz. obiadowa. 14.45 Aud. dla wsi. „Oto skutki picia wódki" — słuchowisko. 15.45 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 16.05 Popularna muzyka skandynawska. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona. 17.00 Koncert rozrywkowy: z Płocka: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego oraz W. Wermińska, H. Ładosz, St. Witas i „Trójka Radiowa". W przerwie ok. 17.55 Chwila Biura Studiów. 19.00 „Służbista" — słuchowisko Jerzego Szaniawskiego (wznowienie). 19.35 Muz. tan. (płyty). 20.35 Program. 20.40 Przegląd polit. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 „Ta-joj": aud. ze Lwowa. 22.00 I. Paderewski: Wariacje es-moll. Wyk. Józef Turczyński — fortepian. 22.30 Muz. (płyty). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 14.45 Konc. Londyńskiej Ork. Symf. (płyty). 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Zespół „Schrammla" — W. Tychowskiego i W. Osieckiego. 16.58 — Program. 22.00 Muz. tan. i piosenki franc. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: godz. 24.00 Dziennik. Chwilka dla dzieci. Pieśni. Gawęda. Kameralne utwory polskich kompozytorów. Humoreska. Muzyka salonowa.

PONIEDZIAŁEK, 21 lutego.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 „Wieś chińska". 11.40 Reportaż z pracowni bieliźniarskiej. 12. Hejnał. 12.03 Audycja połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15. Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej. 16.50 „Pół wieku habitu albertyńskiego" — pog. 17. Dzieje pieniądza — odczyt wygł. prof. dr. Adam Krzyżanowski. 17.15 Soliści: Irena Cywińska — śpiew, Maria Mirska — fortepian. Akomp. prof. Urstein. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Organy Wurlitzera z płyt. 18.30 Program. 18.35 Audycja dla wsi. 19 „Spór o opinię publiczną" — dialog w oprac. Tadeusza Unkiewicza. 19.50 Pog. akt. 20. Lekka aud. z Poznania. 20.45 Dziennik i pog. 21. Kapela Ludowa. 22. Koncert symf. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Colette Frantz — skrzypce. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13. Tańce stylizowane Ravela z płyt. 13.55 Parę informacyj. 14. Program. 14.05 Koncert rozrywkowy z płyt. 15.05 „W ½ sekundy na około świata" — reportaż B. Wasylewskiego. 15.20 Wiad. sportowe. 15.25 Zespół H. Adamskiej - Grossmanowej. 18. Soliści: S. Jarzębowski — skrzypce, K. Czekotowski — baryton. Akomp. prof. Urstein. 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22. Reportaż. 22.15 Muzyka tan. z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA. 24. Dziennik. Gawęda. Wesołe piosenki. KOP. Muzyka lekka i taneczna.

Kącik radiowy

DZIŚ 20.2. Niedziela.

12.03 Poranek symfoniczny.

13.30 Muzyka obiadowa.

15.20 Słuchowisko wiejskie.

17.00 Koncert rozrywkowy z Płocka.

19.00 „Służbista" — słuchowisko Jerzego Szaniawskiego.

21.15 „Ta-joj" — wesoła audycja ze Lwowa.

22.00 Wariacje es-moll I. Paderewskiego — gra Józef Turczyński.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Tabela wygranych

3 dzień ciągnienia I klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

5.000 zł. — 24409 63288 132061 180312 153744

2.000 zł. — 352 54699

1.000 zł. — 24628 37997 89789 50705 111815 119395 119680 140457

500 zł. — 79867 80808 113821 114272

250 zł. — 1487 2632 7456 13530 22148 23862 29439 31239 35954 3750 28513 45895 47964 50830 60193 55576 66359 64750 65116 75004 80795 95182 9810 115507 125980 131102 137894 143987 147822

PO 125 ZŁOTYCH.

908 20 1178 489 91 3068 4381 5659 6196 403 806 7007 94 570 8129 449 550 91 918 708 946 9047 10501 11451 878 999 12802 13589 14680 15892 16143 587 17622 800 71 18103 401 668 19228 75 858 997 20208 21282 22969 23148 455 890 24175 221 838 25193 26029 138 27024 643 851 28680 854 999 29209 307 439 546 088 709 831 30284 33477 909 34351 35196 986 39853 952 58 40070 191 41175 571 42551 678 43278 456 44303 50- 45096 245 48290 849 49428 741 50074 297 51040 302 564 53035 121 293 568 878 54168 867 55388 431 598 993 56035 365 774 58442 501 60805 61294 534 907 63265 64006 560 774 65101 562 756 66047 727 67106 458 81 68071 81 329 887 69570 70026 659 255 71092 960 73451 813 74070 389 75783 76528 98 788 7713. 78005 368 418 771 932 96 79258 374 314 751 80415 81132 494 523 82015 336 83177 828 84272 440 581 85390 666 86451 88801 89402 90004 831 923 91680 94 983 92224 93267 182 95366 525 929 96195 268 419 830 97553 731 98128 236 99139 201 409 799.

100232 581 768 963 89 102418 666 103557 105050 741 106011 82 536 667 967 76 108540 95 826 109344 110020 110000 666 111705 112681 118421 114063 262 94 605 847 116088 116120 117275 895 118221 463 228 68 119889 506 120177 556 122062 123322 682 124315 513 674 125008 635 128968 127295 129809 130341 769 133491 876 134791 136118 855 997 136219 419 137548 138129 202 404 847 89 139222 140600 953 141494 971 142252 84 479 143529 144384 767 968 145647 76 776 147060 421 516 80 148015 97 965 149509 150149 259 585 157373 152926 153214 397 563 818 154091 156475 156357 89 619 48 158544

PO ZŁOTYCH 62.50.

1 196 217 307 59 752 1104 18 267 344 36 91 715 915 40 2043 98 205 17 82 467 771 3223 500 654 641 642 983 5477 560 708 26 894 939 6094 258 310 469 71 674 830 7193 362 414 99 614 70 81 748 836 80 96 950 99 8180 96 219 374 422 6 564 619 88 4 815 6 78 86 970 9409 18 601 79 10032 661 703 998 11025 191 237 946 12162 79 97 207 89 94 398 486 643 13855 455 765 813 41 14003 60 72 156 302 19 31 88 408 19 615 25 779 941 15236 327 99 718 980 16001 58 723 985 17011 43 324 417 22 44 736 8 849 18136 268 804 436 746 81 916 19061 165 364 481 89 855 930 20682 8 752 62 888 955 21179 298 415 524 644 8 718 895 975 22258 92 456 828 59 949 23046 191 248 411 965 89 95 24532

25018 621 72 26198 266 84 395 442 637 54 244 977 27090 92 401 70 868 28008 143 239 445 55 649 734 70 29007 435 695 708 814 79 923 81 30175 278 648 31013 264 68 655 738 864 920 32502 803 973 33395 582 975 34289 364 35074 164 332 71 420 43 506 87 90 722 856 36123 271 483 730 988 37031 216 367 38356 58 553 47 68 619 762 39109 346 699 884 85 946 40221 789 833 87 41225 313 443 567 951 42118 304 92 552 644 751 847 952 43741 52 817 953 44291 303 443 727 45117 245 811 988 46335 480 861 47231 575 665 974 48176 203 20 345 682 714 35 850 923 61 49414 531 735 942 50152 221 42 443 538 828 56 51171 223 374 692 749 52129 739 850 53117 25 9 219 558 771 869 936 70 54185 200 76 374 423 530 922 83 39 55019 220 546 968 56214 407 65 96 853 921 57006 143 453 84 90 638 760 896 935 58131 81 241 312 86 489 663 68 85 793 59012 84 160 215 45 307 70 439 538 716 81 881 96 66 60054 107 88 432 658 88 736 957 61123 405 62139 641 63 93 799 852 985 63246 95 308 522 629 716 769 64329 75 411 658 700 871 65101 371 683 91 994 98 66383 447 510 28 30 96 712 73 824 67286 380 694 716 31 899 924 68061 167 91 314 889 69931.

70066 104 48 285 98 450 60 658 71136 45 353 64 415 34 590 635 72217 636 725 98 73102 80 333 61 416 566 619 822 90 48 74472 571 647 762 897 72 78 75015 718 68 946 76321 406 602 61 67 945 77422 1 629 78197 386 563 92 719 56 66 815 51 79061 101 722 530 55 642 734 930 80094 344 62 96 404 78 543 775 81135 14 17 289 306 55 440 641 88 728 943 82010 35 23 121 27 404 553 59 829 985 83249 98 342 540 901 84033 40 505 75 661 744 85349 491 628 949 86683 767 81 87016 51 84 295 310 423 994 88117 452 80 510 89168 510 79 90482 995 91064 196 375 725 44 846 92160 281 859 93106 47 129 94061 179 309 548 95083 308 45 513 628 808 68 96020 32 66 109 272 496 773 872 97292 866 73 98160 790 863 99077

100240 381 35 606 98 101106 63 256 680 700 952 102049 361 689 840 988 105090 381 93 456 673 104075 169 751 873 77 106033 99 879 907 106595 985 107029 40 278 311 937 82 94 108075 507 858 933 109041 206 607 925 45 110212 526 656 81 111034 118 242 288 496 504 779 112190 271 649 85 113155 254 864 114139 947 115155 519 25 659 728 85 956 85 116032 573 687 712 990 117090 193 588 598 977 118004 106 98 836 414 716 119001 366 417 644 85 897 352 120177 290 818 62 498 718 989 64 70 121182 894 804 122114 864 503 88 614 26 776 874 79 123295 429 608 660 769 96 124580 805 88 125057 649 969 126085 100 29 97 228 653 994 127053 141 441 128075 237 652 129112 20 50 460 789 985

130481 508 606 66 950 77 131103 205 838 479 693 857 97 994 132103 58 220 574 751 89 133499 47 580 645 60 134051 166 903 135044 64 649 961 136059 196 212 67 432 684 885 137009 250 808 510 789 831 911 18 88 53 138687 987 139140 358 778 98 140241 97 415 640 141382 534 817 789 894 142069 814 404 99 958 143075 267 488 538 774 99 144177 205 666 923 96 145158 79 762 146151 319 147048 52 594 712 29 864 977 148250 478 622 854 993 149004 77 [illegible] 39 616 646 818 965 150174 42 867 441 581 151267 398 504 152080 134 72 204 857 437 153046 146 68 200 07 723 809 35 50 74 963 154283 467 613 73 90 155313 481 596 993 156107 33 205 402 82 76 539 157078 153316 590 158428 585 849 159082 49 102 68 97 214 625 794 874 925 78

III ciągnienie

PO 125 ZŁOTYCH.

1846 4007 500 6108 8750 10958 11109 457 12021 13942 14542 650 15323 15323 445 16636 17079 352 19933 20048 249 323 23223 536 701 25129 416 27301 28688 31406 565 87 957 33027 88 37858 38014 41197 43272 44431 944 45376 418 48518 49206

50455 54231 823 53871 56241 58398 71 59696 761 86 60947 61451 67819 64127 39 65966 66688 67022 328 70769 71645 73444 682 74240 384 623 75594 76565 77284 484 78551 79215 80652 82727 78 852 995 84138 540 85056 81 454 96068 88282 581 806 89472 92147 760 95176 96145 421 913 97262 340 562 801 98133 99179 484 968.

100463 571 971 102195 771 103319 465 708 104085 244 880 105107 677 106100 107709 108337 109241 111881 112050 118419 769 115520 117160 876 119541 122671 124153 401 05 590 125723 126385 128910 130209 552 76 761 133347 988 134137 434 634 136589 137935 138120 139722 141022 120 142208 779 145001 219 146897 148879 150827 153294 878 154969 156418 157622 159219 505

PO ZŁOTYCH 62.50.

224 2646 3254 97 4742 5374 6401 8048 998 7492 668 839 8906 9109 284 362 10305 463 627 713 11934 12094 718 13641 726 845 906 14044 922 15424 636 858 987 16150 90 697 777 17045 768 19182 2225 418 629 842 19877 404 784 821 21284 22282 468 596 23009 881 418 754 78 863 984 24196 25524 630 26164 623 53 66 733 27766 898 986 28039 114 884 9 29106 30669 32380 487 908 33210 850 942 34262 815 35034 416 36051 104 353 432 37479 835 76 38154 562 602 54 754 39116 811 40364 99 41477 599 880 43832 936 44044 220 853 501 604 86 631 45001 255 471 857 36781 868 57019 102 646 48256 71 658 49882 958

50036 172 389 867 956 51776 890 989 52022 616 53075 150 231 397 996 54606 854 55013 812 35 56519 602 838 57043 534 705 75 58428 59039 60160 768 922 61367 422 956 62015 365 933 63251 470 511 847 64990 65860 66078 67020 221 595 808 916 68431 58 565 665 786 69326 527 716 880 70225 423 531 894 71479 727 72567 849 74021 867 960 68 75023 725 56 76350 692 944 77256 78056 149 529 614 952 79179 93 80526 67 81463 82069 572 83811 997 84330 431 761 85883 906 86281 87317 731 88108 73 473 699 89180 818 409 853 90201 40 371 628 69 91444 769 920 92424 93156 702 94783 15 47 95213 537 749 96033 97150 603 637 985 98255 416 754 819 97 99116.

100947 101077 505 923 102267 776 01 103105 74 360 894 104568 84 105263 106311 634 757 107317 55 530 108764 109029 369 111078 589 991 112477 113091 732 88 855 114523 695 115214 408 116432 749 83 818 964 117829 119151 431 615 711 85 120133 121575 122052 61 123156 510 689 878 124015 125626 719 126017 492 127364 660 746 128752 920 129198 408 652 130207 849 441 534 663 131036 487 98 132313 83 498 714 873 133055 172 938 134127 87 3 48 735 997 136008 137871 611 712 138154 139119 685 140777 141263 613 956 142610 88 143716 145151 146006 26 307 147167 458 148100 516 972 77 149096 149 876 582 766 826 81 150260 577 705 151068 152108 153310 457 818 78 154064 77 155250 64 74 415 716 156214 472 909 157339 874 158238 749 159804

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 25.000 — 10785

Zł. 20.000 — 28078

Zł. 10.000 — 82727 40643

Zł. 5.000 — 9159 99297 128586

Zł. 1.000 — 60030 79164 135382

Zł. 500 — 22714 85623 9095 116671 146975 148186 153011 153589 156910

Zł. 250 — 1220 2731 9363 22736 27877 36100 36579 40516 47258 55092 84982 85051 86215 98611 112493 113627 117420 120542 122448 123554 128775 133918 141502 141902 142487 143348 148431 149872 150846 157032

PO 125 ZŁOTYCH.

27 2921 3478 627 4628 5158 342 655 788 7566 615 8244 9274 11581 13431 14242 519 883 15254 737 88 17964 19186 214 658 23032 104 83 341 831 25136 826 988 27414 28927 30534 33029 801 34306 23 901 35277 40100 43592 670 44029 78 136 982 45051 603 47625 49882

50208 48 53381 874 54287 410 643 55543 87 56852 57380 59185 348 509 919 96 60411 61532 826 62080 81 378 731 64369 65001 863 66217 67030 124 68127 532 787 69441 70274 666 71335 977 72641 840 73295 74265 490 625 896 75061 76736 77967 78785 80340 962 81669 82207 14 762 83228 95 950 84258 857 9 87458 88346 91898 92214 95081 96714 97568 98622 100044 453 54 101964 103175 701 105413 107642 108115 402 856 110634 111685 112796 116044 117451 120010 333 122257 123127 124062 912

125449 89 126445 787 124468 567 918 128323 777 129004 129 92 282 653 131084 132584 788 838 133221 833 62 134218 74 448 724 822 135174 95 278 843 136370 596 762 137601 138037 265 507 57 659 778 878 139127 540 910 140250 570 141657 142669 143112 245 365 689 144824 145331 146263 445 147327 81 564 148070 149075 243 150369 405 637 948 151143 152129 41 972 153077 588 649 154231 491 815 155832 617 156242 784 157157 327 946 158282 340624 96 861 969 159051 165 788 814

PO ZŁOTYCH 62.50.

422 50 692 702 997 1099 435 672 964 2581 959 3464 656 770 4636 5060 460 6108 561 7109 47 246 530 704 6 924 8140 438 3974 10067 670 870 11098 389 953 12342 607 846 13586 785 815 14014 898 911 81 15018 508 73 16683 17509 947 18386 919 48 19115 446 550 84 668 20127 283 920 21207 22700 881 23155 534 714 892 24117 287 396 889 25025 422 608 51 27040 52 78 28126 631 29090 294 30325 665 31844 904 32119 998 33409 34540 616 35704 83 911 36166 261 787 37006 38112 367 453 549 696 39381 562 40056 279 994 41343 595 42915 87 864 940 43701 948 44238 583 603 71 760 951 82 45086 172 324 441 674 46132 765 47811 68 48251 665 94

50498 991 51469 52650 60 750 812 53177 498 846 912 54459 55139 56062 792 57055 321 583 59358 527 845 59220 372 918 60607 772 61057 576 603 766 62715 70 966 63233 83 830 993 64036 299 651 65937 66057 192 282 482 566 78 714 66 67252 350 98 539 727 821 54 55 68043 22 67 74 127 38 326 514 753 69181 493 918 95 70317 455 561 63 72085 709 870 928 58 73242 381 74374 455 75134 588 76113 71 746 47 77022 476 782 944 78004 241 399 486 714 79222 38 528 917 80107 911 847 81100 75 82848 83120 40 786 85231 531 86151 386 486 87176 633 803 920 99 88017 312 89380 802 90149 608 713 72 91335 80 923 92040 507 89 702 93746 57 94187 206 488 509 95211 34 609 707 874 96143 522 681 757 97006 28 70 98074 739 938 72 75 99330 54 100494 856 74 101202 64 553 102095 198 103297 375 468 580 104354 510 803 998 105000 7 31 325 658 88 105588 107106 335 897 108063 547 797 109629 750 110174 271 362 583 111186 381 454 719 112158 750 859 918 113369 4144 550 606 769 115095 120 254 638 907 116021 466 951 117460 542 118006 118 658 979 119490 648 702 64 832 120194 537 92 121677 9 122156 241 56 87 585 601 54 17 123 85 124067 987.

125821 54 132414 135939 42 136285 914 138394 139062 140180 141710 142258 486 143897 986 145466 146453 147023 280 755 63 148603 149723 150097 151146 152770 800 153940 154802 155321 497 156210 709 153241 159075 472

KRONIKA KRAKOWSKA

W niedzielę 20 lutego 1938 r. o godz. 10 rano w sali Starego Teatru

Czerwony Kraków złoży hołd

wiernej służbie całego życia

Andrzeja Struga

Przemawiać będą: b. poseł Kazimierz Czapiński, Leon Kruczkowski, b. poseł Zygmunt Zaremba.

W części artystycznej wystąpią:

Celina Naoli (śpiew),
Emma Noriska - Ormicka (śpiew),
Julia Pelzling - Schönwetterowa (skrzypce),
Włodzimierz Ormicki (akompaniament).
Recytować będzie artysta Teatru Miejskiego, Władysł. Woźnik.
muzyczne — chór „Lutni Robotniczej.

W karty wstępu należy zaopatrywać się wcześniej: w bibliotece TUR. — Sławkowska 12, w Admin.str. „Naprzodu" ul. Tomasza 11a, w OKR. PPS. al. Krasińskiego 16.

Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. im. I. Daszyńskiego Kraków — miasto.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Zgromadzenie Pracowników Kolejowych

Dnia 25 lutego b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16

OGÓLNE ZGROMADZENIE

pracowników kolejowych Krakowa i Krakowa - Płaszowa, bez względu na przynależność związkową z następującym porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacja ekonomiczna pracowników kolejowych.
2) Sprawy awansów i podatku specjalnego.
3) Wnioski.

Na zebraniu referują tow. tow. Bator i Maksamin.

Ze względu na ważność spraw pracownicy kolejowi winni wziąć masowy udział w zebraniu.

Losy Fleischerowej

Przed kilku dniami zachorowa' ciężko jeden z bohaterów afery Wandy Parylewiczowej, Izydor Fleischer, skazany na 1 rok więzienia, i z powodu wniesienia odwołania, pozostawiony na wolności.

W związku z tym, obrońcy przebywającej w więzieniu żony Fleischera, Hindy, wnieśli do sądu prośbę o zwolnienie jej. Prośbę swą motywują koniecznością zapewnienia małoletnim dzieciom Fleischerów opieki, której są one pozbawione z powodu poważnej choroby ojca i nieobecności matki w domu.

Nieszczęśliwe wypadki
na Państwowej kopalni węgla w Brzeszczach

Dnia 5 b. m. gornik Władysław Wawro, przy zjeżdżaniu w dół maszyną rozębową (suliwan) dostał się w zwój linki pociągowej, która mu zdruzgotała nogę. Nogę amputowano.

Dnia 15 b. m. górnik Stefan Syska podczas pracy złamał lewą nogę.

Dnia 14 b. m. wozak Jan Balcarek, dźwigając wóz z maszynistą Mandlem, poślizgnął się i upadł koło szyn, łamiąc lewą rękę.

Gdy Janowi Balcarkowi udzielono pierwszej pomocy, udał się on do Ubezpieczalni, aby skierowano go do szpitala, lekarz Ubezpieczalni rejonu Brzeszcze, dr. Obarzański, nie chciał wyasygnować mu pieniędzy na kolej do szpitala, motywując to tym, że nie ma funduszu dyspozycyjnego (!), wobec czego Balcarek, który mieszka kilkanaście klm. od Brzeszcz, zwrócił się do p. inż. Gąsiorowskiego i p. inż. Białobrzeskiego z prośbą o pożyczkę na podróż do szpitala.

Robotnicy Brzeszcz oburzają się na gospodarkę Ubezpieczalni, w której — nawet mimo podwyższenia wkładek — warunki są coraz gorsze.

Robotnicy w Brzeszczach pamiętają Kasę Chorych, która pod zarządem robotniczym miała do dyspozycji dwa samochody, a wtedy nie musieli żebrać na podróż do szpitala.

Robotnicy domagają się reorganizacji Ubezpieczalni w Brzeszczach, a przede wszystkim — przywrócenia samorządu.

KINO MUZEUM DLA T. U. R.

Dziś o godz. 7 wiecz. wyświetla Kino Muzeum dla TUR wspaniały podwójny program. Piękny film, osnuty na tle życia Fr. Szuberta, z Ryszardem Tauber i Jane Baxter w rolach głównych p. t.

MARZENIA MIŁOSNE.

Doskonała komedia muzyczna, pełna zabawnych sytuacyj, p. t.

NOC W OPERZE.

W roli głównej znakomici artyści: Bracia Marx.

Bilety do nabycia wprost przy kasie Kina Muzeum, ul. Smoleńsk 9, już dziś od godz. 10 rano.

Uwaga Krynica!

W niedzielę, 20 lutego b. r. o godz. 3.30 po południu, odbędzie się

ODCZYT ZBIOROWY

na temat: 1) POLSKA WSPÓŁCZESNA, 2) Przebudowa ustroju. Referują tow. tow.: J. Niemiec i H. Pelowiec z Nowego Sącza i tow. dr. Szumski z Krakowa.

Baczność Nowy Sącz!

W niedzielę, dn. 20 lutego b. r. o godz. 10.15 przed poł., w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu odbędzie się

WIEC LUDOWY

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
3) Położenie klasy robotniczej.

Referuje tow. dr. R. Szumski z Krakowa i tow. tow. miejscowi.

Towarzysze! Stawcie się licznie!

Powiatowy Komitet PPS. w Nowym Sączu.

Z miasta

NOWY PREZES ZAW. ZWIĄZKU LITERATÓW W KRAKOWIE.

Godność prezesa Zaw. Zw. Literatów w Krakowie, którą od wielu lat piastował K. H. Rostworowski — otrzymał obecnie p. Józef Wiśniowski autor 2 tomów wierszy oraz licznych utworów scenicznych. Autor był dyrektorem Miejskiej Szkoły Dramatycznej w Krakowie, dyrektorem Miejskiego Teatru Powszechnego i Teatru Domu Żołnierza w Krakowie.

PORNOGRAFIA I SZCZEROŚĆ
(Sprawa Emila Zegadłowicza)

W poniedziałek 21 bm. o g. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, staraniem Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, Maksymilian Boruchowicz wygłosi odczyt p. t. „Pornografia i szczerość" (sprawa Emila Zegadłowicza). Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

ODCZYT W NIEDZIELĘ, DN. 20.II O GODZ. 10 RANO.

Przy ul. Dunajewskiego Nr. 7 odbędzie się odczyt K. Grycza - Śmiłowskiego:

„Podania Biblijne o stworzeniu świata w świetle nauki".

Wstępy dobrowolne.

SZRON USZKODZIŁ PRZEWODY MIĘDZYMIASTOWE.

Skutkiem oszronienia drutów zanotowano w Krakowie na liniach międzymiastowych znaczne uszkodzenia. Znajdują się one na liniach w kierunku Wieliczki, Lwowa, Kocmyrzowa, Słomnik i Swoszowic. Ogólnie na liniach międzymiastowych i w Krakowie stwierdzono około 200 uszkodzeń.

Dyżury lekarzy

Dnia 20 lutego — dzień

Bleiweis J. — Karmelicka 11, tel 182-10.

Lazerówna D. — Miodowa 22, tel 169-43.

Redo A. — Zamojskiego 28, tel. 182-57.

Twardowski M.—Lubomirskich 27.

Dnia 20 lutego — noc

Rozenbaum T. — Długa 84, tel 188-50.

Stein E. — Dietla 57, tel. 143-30.

Kaczyński H. — Topolowa 42, tel. 162-01.

Hefter-Turnheimowa M. — Smolki 18, tel. 188-26.

Krwawy pościg

Policja w Borku Fałęckim wykryła kryjówkę oddawna poszukiwanego złodzieja i włamywacza.

Tuż przed posterunkiem P. P. Zając zdołał zerwać kajdanki, rzucił je w twarz posterunkowemu i korzystając z chwilowego zamieszania począł uciekać. Policjant wezwał go do zatrzymania się, a gdy to nie odniosło skutku, oddał za nim kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła Zająca w płuco.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Historie dnia

NAGŁY ZGON W POCIĄGU.

W pociągu osobowym, zdążającym ze Skawiny do Krakowa, zmarła nagle w wagonie III kl. nieznana kobieta w wieku do 50 lat.

Zwłoki owej kobiety zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie. Według zebranych informacyj, pochodzi ona z Krakowa i handlowała cukierkami we czwartki na targu w Skawinie. Kto może przyczynić się do ustalenia tożsamości tej kobiety, winien zgłosić się w najbliższym urzędzie policyjnym.

OKRADŁA MATKĘ.

Maria Kokoszka, po dokonaniu kradzieży biżuterii, wart. 6.650 zł., na szkodę swej matki, Marii Kokoszki, zbiegła w niewiadomym kierunku.

Zebranie Członków Funduszu Zapomogowego Z.Z.K.

Zarząd Koła miejscowego ZZK. w Krakowie zwołuje na dzień 27.II b. r., na godz. 9-tą, w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej Nr. 17, — doroczne Walne Zebranie Członków Funduszu Zapomogowego, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie kasowe Funduszu Zapomogowego, oraz Kole żeńskiej Kasy Pożyczkowej.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Koła.
4) Dyskusja.
5) Wolne wnioski.

W razie braku odpowiedniej ilości zebranych członków, odbędzie się, to zebranie bez względu na ilość obecnych członków o godzinę później, t. j. o godz. 10-ej.

Zgromadzenie Kolejowych Prac. Umysłowych

Dnia 26 lutego b. r. o godz. 17-ej odbędzie się w Domu ZZK., przy ul. Warszawskiej 17, Ogólne Zgromadzenie Kolejowych Pracowników Umysłowych bez względu na przynależność Związkową, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Położenie ekonomiczne pracowników umysłowych, a budżet Ministerium Komunikacji.
3) Prawa i obowiązki pracowników umysłowych.
4) Wnioski.

Na Zebraniu referuje tow. Maksamin, czł. W. W. ZZK.

Ze względu na ważność spraw pracownicy kolejowi (umysłowi) winni wziąć masowy udział w Zebraniu.

XVI Roczne Walne Zgromadzenie,

zwołuje

„INTROLIGATOR"

Sp-nia z ogr. odp.

w Krakowie

W niedzielę dnia 6 marca 1938 r., o godz. 9.30 przedpołudniem, w lokalu własnym, przy ul. Zwierzynieckiej l. 20, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia.

2) Odczytanie protokółu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji kontrolującej oraz przyjęcie bilansu za rok 1937 i udzielania absolutorium ustęp. Zarządowi.

4) Podział zysku.

5) Wybór Zarządu i Komisji kontrolującej.

6) Wnioski.

o czem zawiadamia członków udziałowców.

ZARZĄD.

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 20 lutego

8.30 Pog. dla rolników: „Jak wieś walczy ze złodziejami" wygł. Jan Wierzbówka. 8.40 Muzyka poranna (płyty). Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.00 Kronika artystyczna Krakowa: „Rozmowa z reżyserem Józefem Karbowskim" w opr. red. dr. M. Kanfera. 15.45 „Gawęda niedzielna": „Chochołowska kurniawa" — w rocznicę powstania Chochołowskiego — Eugeniusz Pawłowski. 16.00 Wiad. bieżące. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Koncert symf. z Sali „Starego Teatru" w Krakowie. Wyk. ork. symfoniczna pod dyr. Wallek i Walewskiego i Włodzimierza Ormickiego, Julia Pelzling - Schoenwelterowa (skrz.) — Dochód na pomoc zimową: 22.35 Lokalne wiad. sportowe. 22.50 Muzyka operetkowa (płyty). 23.00 Muz. tan. (płyty).

PONIEDZIAŁEK, 21 luty.

13.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.05 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Opowiadanie „Legenda" Stanisławy Nowakówny. 15.25 Lok. wiad. gospod. 18.10 Lok. wiad. sportowe. 18.15 Pieśni francuskie. Wyk. Stanisława Korwin - Szymanowska — (śpiew), Karol Szafranek — akompaniament (z Katowic). 18.40 Odczyt p. t.: „Pochwała róży i karnawału" Ireny Kopczyńskiej. 18.55 Program. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Radio Śląskie

NIEDZIELA, 20 lutego

8.15 „Surmy śląskie" w oprac. Jarosława Leszczyńskiego, w wykonaniu Kwartetu Ork. K. P. W. w Katowicach. 6.30 Koncert poranny w wyk. ork. wojsk. pod dyr por. Kazimierza Kanasia. 7.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Zespołu Mandolin. I. Drużyny Harcerskiej w Załężu pod dyr. Emanuela Krzyżowskiego. 9.30 Koncert życzeń. 8.50 Uwagi o wychowie młodego inwentarza" — pog inż. Dubiskiego. 10.30 Muzyka z płyt z Warszawy! 13.00 Młodzież uczy się o morzu — pog. Czesława Drozdowskiego. 15.45 Początki ruchu zawodowego na Śląsku — pog. Mieczysława Tobiasza. 15.55 „Co słychać na Śląsku?" — opowie red. Adam Mikulski. 19.35 Orkiestra K. P. W. w Katowicach pod dyr. Józefa Jelenia. 20.00 W niedzielę przy żeleźnioku — aud. pogodna w oprac. Stanisława Ligon'a. 20.30 Wiad. sportowe. 20.35 Program. 22.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Rozgłośni Katowckiej. 23.00 „Na całym świecie karnawał". — najnowsze przeboje taneczne — płyty.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela, dnia 20 b. m. o godz. 3 pp. „Gałązka rozmarynu" wiecz. „Mężczyznom lepiej".

Poniedziałek, dnia 21 b. m. „Czemu kłamiesz najdroższa".

„SEN WUJASZKA" odramatyzowana powieść Dostojewskiego daje w scenicznej formie ostrą satyrę małomiasteczkowego środowiska, gdzie płaskość i szarzyzna życia tworzą podatne pole do plotkarstwa i obmowy, gdzie zawiść z chciwością walczą o lepsze. Na tym trzęsawisku moralnym wykwitł czysty kwiat dziewczęcej duszy i prawem kontrastu rodzi się siła woli i czysty charakter. Ze zjadliwym humorem, z wnikliwym podpatrzeniem i pasją obnaża autor fałsz, głupotę i chytrą drapieżność tego światka, w którym, jak w wklęsłym zwierciadle, odbija się jedna komórka składowa przedwojennej Rosji. W roli głównej wystąpi Józef Karbowski, w pierwszo planowanych postaciach: J. Korecka, R. Pawłowska, N. Jaworska, T. Burnatowicz i in. Końcowe próby odbywają się pod kierownictwem reż. W. Radulskiego. Premiera w środę, dnia 23 b. m.

V. KONCERT KRAKOWSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ, którego czysty dochód przeznaczony jest na Pomoc Zimową, odbędzie się w niedzielę, *20 b. m. o godz. 7.30 wieczór* w STARYM TEATRZE. Koncertem dyrygują wytrawni dyrygenci: *Bolesław Wallek-Walewski* oraz *Włodzimierz Ormicki*, a jako solistka współdziała doskonała skrzypaczka *Julia Pelzling*.

TEATR „BAGATELA": Dziś w niedzielę odbędą się w Bagateli trzy atrakcyjne przedstawienia z udziałem. Dana Dona, Honarskiej, Nowowiejskiego, Grocholskiego, Leńskiego i baletu Sławka.

„SINIAJA PTICA" (Niebieski Ptak) w objeździe po Polsce przybywa do Krakowa w poniedziałek 21 lutego b. r. gdzie da szereg występów w Sali Saskiej, ul. Św. Jana 6. Początek przedstawień codziennie o godz. 8-mej.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Królowa Wiktoria" i „Rycerz stepu".

ATLANTIC: „Eskapada" i „Łódź podwodna Nr. 9".

BAGATELA: „Brutal" . rewia „Hallo! to dobry program".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Czar Cyganerii".

„MUZEUM": „Pod dwiema flagami".

PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem"

ŚWIT: „Zbieg z Saint Quentin".

UCIECHA: „Muzyka dla ciebie".

WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny".

Ogłoszenia drobne

XXVI ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

Spółdzielni Kredytowej Robotniczej

z ogran. odpowiedz.

w Nowym Sączu,

odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu przy ul. Zygmuntowskiej w dniu 13 marca 1938 r. o godz. 8.30 przed południem, w razie braku ustawowego kompletu członków Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 9-tej bez względu na ilość obecnych członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1937.
3. Sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji Związku.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli za rok 1937 i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorium.
5. Uchwalenie regulaminów: Waln. Zgromadz., Rady Nadzor., Dyrekcji, pożyczek i oszczędności.
6. Rozdział czystego zysku.
7. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni
8. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu.
9. Zatwierdzenie budżetu na rok 1938.
10. Wybor czterech członków Rady Nadzorczej i zatwierdzenie członka Dyrekcji i dwóch zastępców.
11. Wolne wnioski.

Wnioski na Walne Zgromadzenie należy wnosić na piśmie do Zarządu na 14 dni przed zgromadzeniem.

Bilans i księgi są do przeglądnięcia w lokalu Spółdzielni.

Uwaga: wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

Prezes Rady Nadzorczej
MATKOWSKI JAN.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komorowicka 4

Hitlerowscy awanturnicy

Jungdeutsche - Partei urządziła wieczorek, połączony z zabawą w restauracji p. Englerta w Lipniku.

Na tę uroczystość przybyło z Lipnika, Białej i Bielsko około 160 młodszych i starszych hitlerowców.

W ciągu całego wieczoru uczestnicy śpiewali pieśni hitlerowskie, wznosząc okrzyki na cześć Hitlera. Grupa robotników polskich, siedzących spokojnie w lokalu restauracyjnym zaśpiewała hymn polski, co wytrąciło z równowagi hitlerowców, którzy następnie spowodowali awanturę.

Na robociarzy polskich posypały się szklanki. Ranieni zostali w głowy tow. Dziech i Duraj. Wówczas 10-ciu robotników rzuciło się na hitlerowców. Hitlerowcy uciekli oknami i drzwiami, przy czym jeden z nich, niejaki Jan Englert, lat 22, skaleczył rękę o szybę — tak, że zabrano go do szpitala. Inni przewrócili własny bufet i zniszczyli nagromadzony towar.

Po tym wszystkim przybyła policja.

Po stronie hitlerowców w bójce brał udział restaurator p. Englert, który uderzył w twarz tow. Militscha, członka niemieckich socjalistów.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo- Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.